

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C D

Czwartek, 10 listopada 1949 r.

Nr 307 (318)

„Orły wolności wracają do swoich gniazd”

Przemówienie premiera towarzysza J. Cyrankiewicza na 69 posiedzeniu Sejmu

Przedkładam Wysokiej Izbie projekt zmiany Ustawy Konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r., uchwalony do wniesienia na Sejm na wspólnym posiedzeniu Rady Państwa i Rady Ministrów w dniu 6 listopada 1949 r.

Proponowana zmiana dotyczy art. 15 ust. 3 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r., która dotychczas ma brzmienie następujące:

Na jednomyślny wniosek

Prezydent Gottwald
dziękuje
Prezyd. Bierutowi
za życzenia

WARSZAWA (PAP). Prezydent RP Bolesław Bierut otrzymał następującą depeszę:

„Za życzenia przesłane ludowi czeskosłowackiemu i mnie z okazji 31 rocznicy powstania naszej Republiki proszę przyjąć. Panie Prezydencie, moje najserdeczniejsze podziękowania i życzenia szczęścia osobistego oraz sukcesów i dalszego rozkwitu dla bratniego narodu polskiego.

Klement Gottwald
Prezydent
Republiki Czechosłowackiej

Rady Państwa Sejm może uzupełnić jej skład przez powołanie dalszych członków Rady Państwa w liczbie do najwyższej trzech.

Zamiast tego proponuje się, aby ustęp ten brzmiał następująco:

„Na jednomyślny wniosek Rady Państwa Sejm może uzupełnić jej skład przez powołanie dalszych członków Rady Państwa”, a więc bez zwrotu w liczbie co najwyższej trzech. Dotychczasowe bowiem ograniczenie składu liczbowego Rady Państwa stało się nie wspólnie z rolą i samostanowiłą wagą, jaka przypada temu dału w układzie najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej.

Rada Państwa, jakkolwiek w skład jej wchodzi Prezydium Sejmu, jest w swojej kołałności całościem szerszym i posiadającym szczególne kompetencje w układzie najwyższych władz państwowych. Wypływa to przede wszystkim z faktu, że na czele tego organu stoi Prezydent Rzeczy-

pospolitej; wskutek tego jest rzeczą słuszną zniesienie przepisu ograniczającego skład liczbowy Rady Państwa, biorąc w dodatku pod uwagę, że każdorazowy wniosek o uzupełnienie jej składu wymaga jednomyślniej zgody całej Rady Państwa i uchwały Sejmu.

I tak w obecnym wypadku chodzi jak wiadomo o jednomyślny wniosek Rady Państwa w sprawie wyboru do Rady Państwa zasłużonego w tworzeniu naszego wojska Marszałka Polski Michała Żymierskiego, który przez 5 lat kierował pracą Odrodzonego Wojska Polskiego, a obecnie stoi przed nowymi zadaniami, zleconymi mu przez Obywatela Prezydenta.

Dawniej ludzie walki o postęp, najlepsi żołnierze, którzy sławę polskiego oręza, sławę polskiej walki o wolność nieśli daleko po świecie, tacy jak Kościuszko, Dąbrowski, Bem i inni — nie mogli wracać do Polski.

W Polsce Ludowej ludzie tacy jak nieodżałowanej pamięci generał Walter-Swierczewski, jak Konstanty Rokosowski, dzięki temu, że istnieje Związek Radziecki — bastion wolności wszystkich narodów — polscy rewolucjonści mogli powrócić.

DZIŚ WRACA DO NAS
WARSZAWSKI ROBOCIARZ
— ZWYCIĘZCA SPOD STALINGRADU — ABY UTRWA-

Port Patung na rzece Jangtse wyzwolony

PEKIN (TELEPRESS). Chińska Armia Wyzwolenia zajęła port Patung na rzece Jangtse, stanowiący bramę do prowincji Szechuan. W prowincji Kwantung Armia Ludowa posuwa się nieustannie naprzód.

„My, robotnicy musimy dbać o to, aby produkować jak najoszczędniej”

Metalowcy i włóknarze podejmują
inicjatywę towarzysza Walaszczyka

WARSZAWA. List towarzysza Państwowych Zakładów Opatentowych tow. Jana Walaszczyka, w którym autor wyświadcza konkretne projekty organizacji indywidualnego współzawodnictwa w oszczędzaniu, wywołał powszechne zainteresowanie.

Do Zarządów Głównych Związków Zawodowych Metalowców i Włóknarzy napłynęło już szereg wypowiedzi na temat inicjatywy tow. Walaszczyka. Zakłady Wytwarzania Urządzeń Telefonicznych meldują, że z inicjatywy ustawiają na automatach ob. Matuszewskiego i towarzysza ob. Żaka odbyła się dnia 7 bm. specjalna narada, na której ob. ob. Matuszewski i Zak oświadczył m. in.: „Podejmujemy hasło tow. Walaszczyka, gdyż

LAĆ BEZPIECZEŃSTWO PO-KOJOWEJ PRACY SWEJ OJCZYZNY.

Z RADOŚCIĄ WITAMY
MARSZAŁKA ROKOSOWSKIEGO W RZĄDZIE.

(Długotrwałe oklaski).

Dumni i szczęśliwi jesteśmy z powrotu do Ojczyzny wielkiego Polaka, syna polskiej klasy robotniczej, znakomitego dowódcy — ucznia szkoły stalinowskiej

Przemówienie posła Czerwińskiego

Wysoka Izbo!

W imieniu Klubu Poselskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz Klubów: Stronnictwa Ludowego, Polskiego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego, Stronnictwa Pracy i Klubu Społeczno-Katolickiego najgoręcej witam decyzję Prezydenta Rzeczypospolitej, powołując Marszałka Konstantego Rokosowskiego na stanowisko Ministra Obrony Narodowej w rządzie Rzeczypospolitej. (Burzliwe oklaski).

Równocześnie w imieniu Sejmu i społeczeństwa wyrażam uznanie dla zasług Marszałka Michała Żymierskiego, które położył w odbudowie i szkoleniu Wojska Polskiego (długotrwałe oklaski).

W imieniu całego Sejmu i społeczeństwa polskiego pozdrawiam ze wzruszeniem i radością Marszałka Konstan-

Odczyt ministra GROSZA przełożony

Zapowiedziany na sobotę dnia 12 bm. odczyt m. W. Grosza zostaje odwołany. Odczyt odbędzie się w przyszłym tygodniu. Termin zostanie podany w prasie i radio.



MINISTER OBRONY NARODOWEJ
MARSZAŁEK KONSTANTY ROKOSOWSKI

Rokosowskiego do rozporządzenia rządu polskiego, dając tym wyraz niezłomności przyjaźni naszych narodów i gotowości udzielania Polsce Ludowej wszelkiej pomocy dla wzmocnienia jej siły i ugruntowania jej niepodległości. (Burzliwe oklaski).

Dziś na czele naszego wojska stoi Marszałek Rokosowski, który dowodząc wojskami radzieckimi i wojskami polskimi wyzwolił ziemię polską, wyzwolił Warszawę, Lublin, Gdańsk, Mazurę, Gdynię, Szczecin i dotarł do Łaby, okrywając się chwałą pogromcy hitlerowskich armii. (Długotrwałe oklaski).

Któż bardziej powołany jest do pełnienia straży na naszych granicach, do obrony naszego państwa jak nie on, legendarny dowódca spod Stalingradu i Kurska, którego imię dziesiątki razy wymieniane było wśród huków salw triumfalnych w rozkazach Wielkiego Stalina, a dziś jest groźną przestrogą dla amatorów niemieckiego rewantu, dla wszystkich podżegaczy wojennych.

(Ciąg dalszy na stronie 4)

BOJOWNIK

„za waszą i naszą wolność”

Przez szklany pułap sejmowej sali obrad sęczy się blade światło jesiennego dnia, rozdzielane raz po raz błyskiem filmowych reflektorów. Skupione i wzruszone twarze posłów i całej licznie zebranej publiczności zwracają się w jednym kierunku: tam gdzie w łożu obok Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta i Marszałka Michała Żymierskiego zasiadł nowomianowany Marszałek Polski i Minister Obrony Narodowej Konstanty Rokosowski.

Grzmotem oklasków powitał zebrani pojawienie się na sali sejmowej Marszałka Rokosowskiego, legendarnego zwycięzcę spod Stalingradu i wyzwolicia Warszawy, Lublina, Gdańska, Gdyni, Szczecina...

A teraz wszystkie oczy wpatrzone są w niego z radością. Szeroka błękitna wstęga „Wirtuti Militari” przepasuje mundur. Ponad licznymi orderami dwie niewielkie złote gwiazdki oznaczają, że Konstanty Rokosowski został dwukrotnie nagrodzony tytułem „Bohatera Związku Radzieckiego”.

Dzięki przyjaźni Polski i ZSRR — wraca dziś ten znakomity dowódca do Polski, aby jej służyć wielkim doświadczeniem. Mieliśmy i dawniej bohaterów takich jak Kościuszko, Bem, Dąbrowski, którzy sławę polskiej walki o wolność nieśli daleko po świecie. Do końca jednak było ich losem nieść tę wolność po całej ziemi tylko ojczyźnie swojej wrócić wolności nie mogli.

Zarówno generał Świerczewski jak Marszałek Rokosowski w innym znaleźli się położeniu. Dzięki temu, że bastionem wolności na świecie stał się Związek Radziecki — polscy rewolucjonści mogli stać się dowódcami wojsk niosących wolność swej ojczyźnie. Więcej — mogą utrwaląc odniesione zwycięstwo w pokojowej pracy swego narodu.

I jak orły wracając do swych gniazd — tak wrócił do swej ojczyzny Konstanty Rokosowski.

Bo nie ma człowieka, który byłby bardziej powołany do obrony naszych granic, do dowodzenia wojskiem Polski budującego się socjalizm niż ten syn polskiej klasy robotniczej, kamieniarz warszawski i żołnierz Rewolucji Październikowej, który wszystkie swe siły oddał sprawie ludu pracującego i którego imię jest groźną przestrogą dla podżegaczy wojennych.

W pewnych rękach spoczęło dowództwo Wojska Polskiego, strzegącego bezpieczeństwa Polski Ludowej i naszych granic na Odrze i Nysie.

Wiece z radosną ufnością zwracają się wszystkie oczy na Marszałka Rokosowskiego, wielkiego rodaka i znakomitego dowódcę stalinowskiego, który walczył na czele oddziałów kraju zwycięskiego socjalizmu „o wolność naszą i waszą” i który jest żywym symbolem wielkiej, wiecznej i twórczej przyjaźni między Związkiem Radzieckim i Polską.



Rejonowy Urząd Likwidacyjny i Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej biją rekordy!

Już od 1946 roku — 9 rodzin robotniczych, zamieszkujących dom przy ul. Litewskiej 18 w Poznaniu, dopomina się w Rejonowym Urzędzie Likwidacyjnym o naprawienie dachu, zniszczonego podczas działań wojennych. Dom jest własnością państwową i z tego tytułu należy obecnie do R. U. L. Przez 7 metrów kw. zerwanego dachu ciekło nie tylko na strych, lecz również do mieszkań na I piętrze. W czerwcu br. mieszkańcy złożyli wniosek do biura Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej o naprawienie dachu. We wrześniu otrzymali odpowiedź, że dach zostanie naprawiony w ... 1950 r.

Proponujemy, aby urzędnicy RUL i FGM zamienili się mieszkaniami z rodzinami, zamieszkującymi dom przy ul. Litewskiej 18. Może wtedy naprawa dachu nie będzie trwała 4 lata.

Niebieskie migdały — czyli gdy niemożliwe stało się możliwe

Gmina Spółdzielnia ZSCh w Rogoźnie pow. Oborniki, nie pracowała

dotychczas najlepiej. Chcieliśmy się więc dowiedzieć, jak do usunięcia deficytu i przetransformacji administracyjnych zabiera się nowo wybrana Gmina Rada Kontroli. Niestety, nikt nie wiedział, kto wszedł w jej skład. Odszukaliśmy więc telefonizację — przewodniczącego zebrania wyborczego i członka Zarządu Spółdzielni, ob. Muellera — który nie, stety pomimo obecności na zebraniu, nie wiedział (!!!), kto został wybrany. Ob. Mueller skierował nas do protokolanta zebrania wyborczego, ob. Kowalskiego, ref. personalnego Gm. Spółdzielni. Ku naszemu wielkiemu zdziwieniu — ob. Kowalski również nie znał wyników wyborów.

Przestaliśmy nas dziwić — przetransformacja i deficytowa gospodarka w Spółdzielni — skoro jej pracownicy wykazują tak „wielkie zainteresowanie” wyborem Gm. Rady Kontroli.

Stawiliśmy sobie jednak pytanie — co robili przewodniczący i protokolant na zebraniu wyborczym — spali czy myśleli o niebieskich migdałkach. Być może, że jedno i drugie. Wierzymy, że nowa Gm. Rada Kontroli i nowy kierownik Spółdzielni — zabiera się rzeczywiście do roboty i wymięta resztki biurokratycznej oszczędności i bałaganu! (m)

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wita serdecznie Marszałka K. Rokosowskiego

Marszałek Żymierski członkiem Rady Państwa

69 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego

WARSZAWA. W niezwykle uroczystym nastroju rozpoczęło się 69 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. W dniu 8 listopada br. już na długo przed otwarciem posiedzenia wypełniły się ławy poselskie, łóża prasy krajowej i zagranicznej, jak również galeria dla publiczności.

Na posiedzenie przybył rząd w corpore z premierem Cyrankiewiczem i wicepremierami — Mincem i Korzyckim na czele.

W łóżu dyplomatycznej za ją miejsce ambasador ZSRR — Lebediew oraz ambasadorowie i posłowie krajów demokracji ludowej.

W chwili, gdy marszałek Kowalski otwierał posiedzenie, na salę obrad przybył Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut w towarzystwie Marszałków Polski — Rokosowskiego i Żymierskiego.

Głos zabrał marszałek Sejmu, Władysław Kowalski, który m. in. powiedział:

„Witam serdecznie przybyłego na dzisiejsze obrady Sejmu, Prezydenta Rzeczypospolitej, ob. Bolesława Bierutę.

Witam również serdecznie, obecnego na sali obrad Sejmu Ustawodawczego, znakomitego naszego rodaka, świętego dowódcę zwycięskiej Armii Czerwonej, a obecnie Marszałka Polski i Ministra Obrony Narodowej Rzeczypospolitej Polski — ob. Rokosowskiego.

Powrót jego do Polski umożliwiony został dzięki wspaniałomyślnej, szczerzej życzliwej rządu radzieckiego dla narodu polskiego. Wychowany w twardej, a zarazem wspaniałej, stalinowskiej szkole, wraca Marszałek Konstanty Rokosowski do Polski, aby jej służyć swoim wielkim, wojskowym doświadczeniem.

Marszałek Kowalski podaje następnie do wiadomości Izby treść listu, jaki otrzymał od Prezesa Rady Ministrów w sprawie odwołania ob. Michała Żymierskiego, Marszałka Polski, na własną prośbę ze stanowiska Ministra Obrony Narodowej i równocześnie mianowania Ministrem Obrony Narodowej ob. Konstantego Rokosowskiego — Marszałka Polski.

W imieniu klubów poselskich PZPR, SL, PSL, SD, SP i Klubu Społ.-Katolickiego głos zabiera przewodniczący Związku Zaw. Górników, poseł Czerwinski (PZPR). (Przemówienie posła Czerwinskiego podajemy oddzielnie na stronie pierwszej).

Marszałek Sejmu proponuje uzupełnienie porządku dziennego posiedzenia pierwszym czytaniem, złożonego przez Radę Państwa, projektu ustawy konstytucyjnej o zmianie Ustawy Konstytu-

cyjnej z dnia 19 lutego 1947 roku.

Izba wyraziła zgodę na propozycję marszałka Sejmu, który udzielił o kolejności głosowania o zmianie Ustawy Konstytucyjnej dla uzasadnienia, złożonego przez Radę Państwa projektu Ustawy Konstytucyjnej.

Gdy premier Cyrankiewicz gorąco wita w imieniu rządu powrót Marszałka Rokosowskiego do Polski, w której objął odpowiedzialne stanowisko Ministra Obrony Narodowej — wybucha znowu ogromny entuzjazm.

(Tekst przemówienia premiera podajemy oddzielnie na stronie pierwszej).

Po zastosowaniu skróconego postępowania formalnego, Izba w trzech czytaniach uchwaliła, kwalifikowaną większością głosów, Ustawę Konstytucyjną o zmianie Ustawy Konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 roku.

W związku z wnioskiem Rady Państwa w sprawie uzupełnienia składu Rady Państwa, Marszałek Sejmu proponuje uzupełnienie porządku nowym punktem jak następuje:

Sejm Ustawodawczy raczy uzupełnić skład Rady

Państwa przez powołanie na jej członka ob. Michała Żymierskiego, Marszałka Polski.

Izba wyraziła zgodę na uzupełnienie porządku dziennego i w głosowaniu jednomyślnie uzupełniła skład Rady Państwa, przez powołanie na jej członka ob. Michała Żymierskiego, Marszałka Polski.

Sejm spontaniczną owacją dał wyraz swego uznania dla zasług Marszałka Żymierskiego w organizowaniu Wojska Polskiego.

Następnie Sejm odesłał do odpowiednich komisji pięć rządowych projektów ustaw: o ratyfikacji konwencji dotyczącej Światowej Organizacji Meteorologicznej, o zmianach w budżecie na rok 1949, o żegludze i spławie, o ochronie przeciwpożarowej oraz o dokonywaniu zmian podziału administracyjnego państwa. Izba zatwierdziła następnie dekret o utworzeniu Polskiej Izby Handlu Zagranicznym oraz dekret o zwalczaniu chorób wenerycznych.

Po zakończeniu posiedzenia Marszałek Rokosowski odwiedził Klub Sprawozdawców Parlamentarnych.

W lokalu Klubu zgromadził się redaktorzy naczelni pism i agencji stołecznych z redaktorem „Trybuny Ludu” — członkiem KC PZPR — Kasmanem na czele oraz wszyscy niemal członkowie Klubu.

Obecni byli również warszawscy korespondenci „Tass’a”, „Prawdy” i „Izwelesta”.

Marszałek Rokosowski przybył do klubu o

godz. 13 łącznie z marszałkiem Sejmu Kowalskim, premierem Cyrankiewiczem, Marszałkiem Polski Żymierskim oraz gen. Wagrowskim, członkiem KC PZPR Albrechtem i zastępcą członka KC — Staszewskim.

Gości powitał serdecznie przewodniczący Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych red. Rawicz, podkreślając wagę jaką przywiązuje dziennikarze polscy do spotkania z bohaterem walk z faszyzmem — Marszałkiem Rokosowskim.

Marszałek Rokosowski podziękował serdecznie za gorące przyjęcie, po czym goście podejmowani byli przez dziennikarzy lampką wina.

Kładąc kres zbrodniczej działalności

titowskich szpiegów, prowokatorów i dywersantów

czynimy to w interesie pokoju, demokracji i socjalizmu

Przemówienie prokuratora w procesie Milica Petrovica

KATOWICE. „Proces Milica Petrovica odsłonił w sposób jasny i dobitny jeden z fragmentów zbrodniczej działalności prowadzonej od szeregu lat planowo i systematycznie na terytorium naszego państwa przez agentów titowskiej centrali szpiegostwa, prowokacji i dywersji” — powiedział dziś w swojej mowie przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Katowicach oskarżyciel publiczny, mjr. Henryk Ligęza.

Prokurator powiedział, że wyjaśnienia oskarżonego Milica Petrovica oraz zeznanie świadków, jak również całość materiału z przewodu sądowego nie tylko potwierdziły w całej rozciągłości akt

oskarżenia, lecz co więcej, wykazały jakich to zbrodniczych metod i środków ima się kilka titowska w swej wrożej działalności, skierowanej przeciwko najżywniejszym interesom naszego państwa ludowego.

Reżim gestapowski-titowski przekształcił titowski-rankowiczowską partię i aparat rządowy w wyłęgarnię szpiegów, prowokatorów i dywersantów międzynarodowych.

Naród polski — powiedział w dalszym ciągu prokurator — w świetle nauk płynących z procesu zbrodniarza Rajka widzi dziś haniebną drogę zdrady i zaprzastwa kłiki Tito i jej rzeczywistą rolę szturmówki anglo-amerykańskich imperialistów.

Jakie zadania miał oficjalnie spełniać w Polsce oskarżony Milic Petrovic? Przyjechał do naszego kraju rzekomo po to, by w ramach istniejących podówczas umów między Polską a Jugosławią odbierać polskie szyny, polski sprzęt kolejowy, polskie części maszyn dla swego kraju.

Pod tą przykrywką wykonywał zlecenia, jakie mają setki rzekomych przedstawicieli jugosłowiańskich w różnych krajach. Faktycznie w Polsce uprawiał szpiegostwo, prowadził akcję dywersyjną przeciwko Polsce Ludowej i jej rządowi, którego gościnności tak haniebnie i nikczemnie nadużył.

Jak potwierdza obecny proces, nasze śląskie kopalnie, huty i fabryki są szczególnie narażone na zbrodniczą działalność szpiegów, sabotażystów i dywersantów.

Prokurator Ligęza omówił szczegółowo występna działalność oskarżonego Petrovica, stwierdzając, że działał on wśród elementów reakcyjnych oraz chwiejnych i nieodpowiedzialnych jednostek. Za ich pośrednictwem wydołwał Petrovic plany maszyn, wykazy produkcyjno-hutnicze, węglowe i cementowe oraz informacje o ekspozycji i transporcie.

Rzecznik oskarżenia scharakteryzował sylwetki informatorów Petrovica, których zaangażował do pracy w wywiadzie jugosłowiańskim. Rukavina, Salec, Petrovic i inni szpiegzy werbowali sanatorów, biologiczistów i innych wyrostków, w celu uzyskania materiałów stanowiących tajemnicę państwową. Ta cała szpiegowska robota wykonywana była dla amerykańskiego i angielskiego wywiadu i miała przygotować grunt dla organizowania zbrodniczych aktów sabotażu i dywersji.

W mechanizmie wrożej naszego państwa i narodowej działalności, oskarżony był nastawiony na wyrządzanie szkód naszej gospodarce narodowej, na planowanie wykonania naszych planów gospodarczych, osłabienie naszego potencjału obronnego. Toteż proces Milica Petrovica ma szczególną wymowę dla klasy robotniczej Polski.

Proces ten wskazuje, że istnieje paląca potrzeba uwie-

Tego rodzaju ideologia jest, zdaniem p. Mocha, „niebezpiecznym sposobem myślenia”

Strajki francuskich

robotników portowych

PARYŻ (PAP). Około 6 tys. robotników portowych w Marseylii przerwało demonstrację nie prace na jeden dzień na znak protestu przeciwko obecności w porcie Gwardii Ruchomej. Zadaniem tej gwardii było zmuszenie robotników do załadowywania sprzętu wojennego na okręty, odpływające do Indochin. Na znak solidarności z robotnikami marsejskimi zastrajkowali również robotnicy kilkunastu innych portów francuskich.

Robotnicy i młodzież akademicka

witają z radością powołanie na stanowisko Marszałka Polski

Konstantego Rokosowskiego

WARSZAWA. Zarząd Główny Zw. Zaw. Metalowców wyśtosował do Marszałka Polski, Ministra Obrony Narodowej K. Rokosowskiego następującą depezę:

W imieniu 300.000 robotników i pracowników przemysłowych i elektrotechnicznych cieszymy się, że na czele Odrodzonego Wojska Polskiego, wyzwoiliły wielki szmat ziemi naszego kraju.

Całe Wasze życie jest przykładem oddania sprawie klasy robotniczej i sprawie narodu polskiego, sprawie wyzwolenia klasy robotniczej na całym świecie.

Jesteśmy dumni Towarzyszu Marszałku że tak doświadczonego wodza ma nasze Odrodzone Wojsko Polskie — woda ze szkoły stalinowskiej.

KRAKÓW. W dniu 7 bm. w auli Akademii Górniczo-Hutniczej odbyła się akademicka z okazji 32 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej z udziałem prorektora prof. inż. Biernawskiego, dziekanów profesorów, studentów i pracowników fizycznych. Na akademii uchwalaono jednogłośnie następujący tekst depezy do Marszałka K. Rokosowskiego:

Marszałek Polski
Konstanty Rokosowski

Student i pracownik Akademii Górniczo-Hutniczej, zabrał na akademii, poświęconej 32 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej w dniu 7 listopada 1949 r., witając z radością powołanie na stanowisko Marszałka Polski, syna polskiej klasy robotniczej — wychowanka szkoły stalinowskiej i bohatera wojny z najzłotą hitlerowskim — Marszałka Konstantego Rokosowskiego.

Zyczymy Marszałkowi jak najlepszych wyników w pracy dla Polski Socjalistycznej i dla utrzymania pokoju światowego.

KATOWICE. Pracownicy naukowcy i administracyjni oraz studenci Politechniki Śląskiej w Gliwicach wysłali do Ministra Obrony Narodowej, Marszałka Polski Kon-

stantego Rokosowskiego depezę treści następującej:

„Zgromadzeni na uroczystej akademii z okazji 32 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej studenci, pracownicy naukowcy i administracyjni Politechniki Śląskiej w Gliwicach, ślą Wam, Marszałku Polski, serdeczne życzenia owocnej pracy dla dobra Wojska Polskiego Ludowego, w okresie naszego marszu ku socjalizmowi.”

Gen. Czujkow

przewodniczącym
Radzieckiej Komisji Kontroli
w Niemczech

MOSKWA (PAP). Rada Ministrów ZSRR mianowała generała Czujkova przewodniczącym Radzieckiej Komisji Kontroli w Niemczech.

Jak wiadomo Komisja ta została utworzona na miejsce Radzieckiej Administracji Wojskowej.

Zastępcą przewodniczącego Komisji Kontrolnej mianowany został Semczastnow, a radcą politycznym Komisji Semienow.

Nowe redukcje w amerykańskim przemyśle samochodowym

NOWY JORK (PAP). Szereg wielkich zakładów samochodowych w stanie Michigan postanowiło dokonać w najbliższym czasie poważnej redukcji personelu.

Zakłady Forda zamierzają w najbliższej przyszłości zwolnić 95 tysięcy robotników, zakłady Chryslera zapowiedziały redukcję 70 do 90 proc. personelu. Według przewidywań dyrektora urzędu do spr. w bezrobociu — Markela — liczba bezrobotnych w stanie Michigan wzrośnie w ciągu najbliższych 10 dni do pół miliona osób.

Katastrofalny spadek produkcji przemysłu belgijskiego w wyniku „pomocy” marshallowskiej

BRUKSELA (PAP). Jak wynika z ogłoszonych danych statystycznych, w Belgii notuje się znaczny spadek produkcji we wszystkich niemal gałęziach przemysłu. O ile w końcu ubiegłego roku wskaźnik ogólnej produkcji przekraczał o 11 punktów stan z 1937 roku, to w roku bieżącym jest on niższy o 10 punktów.

W ciągu 9 miesięcy tego roku wydobyte węgla spadło o około 20 proc., i jest w tej chwili mniejsze, niż w latach przedwojennych. Produkcja przemysłu metalowego zmalała na przestrzeni kilku miesięcy o 30 proc., zaś przemysłu chemicznego — o 20 proc. Katastrofalnie przedstawia się sytuacja w belgijskim prze-

myśle szklanym, którego produkcja spada w ciągu dwóch miesięcy o 62 proc., i wynosi obecnie zaledwie 1/3 wytwórczości przedwojennej. Produkcja przemysłu skórzanego osłabła tylko 50 proc. poziomu przedwojennego.

Na terenie całego kraju zanotowano ponad 320 tys. bezrobotnych, wobec 120 tys. w październiku ubiegłego roku. Przyczyną tak ciężkiego stanu produkcji belgijskiej oraz wzrastającego bezustannie bezrobocia jest zalew rynku amerykańskimi towarami w ramach pomocy marshallowskiej oraz dumpingowa konkurencja Holandii, przeciwko której ostro wystąpiły ostatnio belgijskie koła przemysłowe i związkowe.

krotnienia czułości każdego uczciwego robotnika, technika, inżyniera, urzędnika. Wskazuje, że jak żrenicy oka należy strzec przed Petrovicami, Saleciami, Rukavinami, Gierlowskimi, Polonskimi i im podobnymi, naszych fabryk, kopalni i hut.

W arsenale kłiki Tito szczerze górną rolę wyznacza się dywersji politycznej, zmierzającej do podważenia i osłabienia od wewnątrz siły państw ludowych, do przeciwstawienia krajów demokracji ludowej wielkiemu Związkowi Radzieckiemu.

Przewód sądowy ustalił również, w jaki sposób titowscy gangsterzy i prowokatorzy z dyplomatycznymi paszportami, gwałcąc elementarne zwyczaje międzynarodowe, uprawiali wroga działalność przeciw naszemu państwu ludowemu, przy którym byli akredytowani.

Oskarżony jak i jego zwierzchnicy usiłowali pokryjomu rozpowszechniać drukowane w Belgradzie, przywożone w walizkach dyplomatycznych, prowokatorskie broszury i biuletyny antyradzieckie i antypolskie.

Proces Milica Petrovica demaskował niebezpieczną dywersyjną, szpiegowską działalność agentów Tito w Polsce, uprawianą od szeregu lat, na długo jeszcze przed znaną uchwałą Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej i Robotniczych.

Żądając dla oskarżonego Petrovica sprawiedliwej i surowej kary, prokurator oświadczył:

„Kładąc kres zbrodniczej działalności titowskich szpiegów, prowokatorów i dywersantów czynimy to w wspólnym interesie narodów Polski i Jugosławii, czynimy to w interesie obrony pokoju, demokracji i socjalizmu.”

Obronca oskarżonego adw. dr Józef Malczyk wysunął jako okoliczność łagodzącą, przy musie ze strony dyplomatów jugosłowiańskich pod jakim działaniem Petrovic, zmuszany groźbami do uprawiania szpiegostwa.

Zdaniem obrońcy, oskarżony znając bezwzględne metody kłiki Tito, obawiał się konsekwencji, jakie spowodować by mogły odmowy wykonywania narzuconych mu rozkazów wywiadu titowskiego.

Oskarżony Petrovic oświadczył w ostatnim słowie, że wyjeżdżając do Polski nie wiedział, iż dyplomaci titowscy będą go wykorzystywać dla prowadzenia akcji szpiegowskiej. „Nasi dyplomaci z ambasady w Warszawie — powiedział m. in. Petrovic — nie mieli na celu dobra narodów Jugosławii, a tylko własne kariery i stanowiska.”

Wygłaszając ostatnie słowo oskarżony płakał.

Wyrok ogłoszony zostanie dnia 9 bm. w godzinach popołudniowych.

W magazynach Zakładu K-71 leżą remanenty wartości 30 mil. zł

Władze nadrzędne powinny przyspieszyć ich upłynnienie

Zakład K — 71 (Dawniej „Centra”) należy do tych zakładów, które pierwsze przystąpiły do upłynnienia nagromadzonych w magazynach remanentów. Jeszcze na kilka miesięcy przed wydaną w tej sprawie uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, w fabryce i w podległych jej placówkach w Bydgoszczy i we Wrocławiu utworzono specjalne komisje społeczne, które zajęły się spisaniem surowców i półfabrykatów zbędnych, względnie zgromadzonych w nadmiernej ilości oraz rozmaitego rodzaju sprzętu nadającego się do zastosowania w zakładach innego typu.

Wyniki prac komisji były rewelacyjne. Okazało się, że w zakładzie marnuje się bezużytecznie spawarka do spawania drutu, 22 tony rozmaitego gatunku brązołynu, 100 kg lakieru, 800 kg azbestu, mniejsze lub większe ilości węglielków, stali narzędziowej i ciągnionej, miedzi, blachy mosiężnej i cynkowej, mączki porcelanowej, kwasu solnego, kleju roślinnego, tektury, kartonu, przedzi, płótna, nici i innych artykułów. Częściowo były to remanenty poniekąd, częściowo zaś — zapasy zakupione przez dawnego prywatnego właściciela „Centra” oraz późniejszą jej dyrekcję państwową. Wszystkie spisane przedmioty oszacowano na przeszło 30 milionów zł.

Przed zakładem K-71 i podległymi mu placówkami stał problem upłynnienia zbędnych zapasów. Rozwiązano go częściowo we własnym zakresie drogą wzajemnej wymiany sprzętu i surowców. Z chwilą jednak gdy zapotrzebowania poszczególnych zakładów na będące do dyspozycji artykuły zostały zaspokojone, wymiana się skończyła.

Działając w myśl wskazań władz nadrzędnych Zakład K-71 wysłał spis remanentów do Centrali Zaopatrzenia Przemysłu Elektrotechnicznego oraz Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego. Opierając się na tego rodzaju spisach sporządzonych przez inne zakłady Centrali i Ministerstwo mają możliwość przerzucenia „zbędnego” sprzętu i surowców do placówek, w których

mogą być użyte do celów produkcyjnych.

Od czasu wysłania spisu minęło kilka miesięcy. Nagromadzone w magazynach zakładu K-71 zapasy, jak leżały, tak leżą. Dając do ich upłynnienia dyrekcja próbowała na własną rękę znaleźć fabryki potrzebujące niektóre niezbędne zakładowe artykuły. Biorąc pod uwagę stosunkowo skromne możliwości w tym względzie starania te nie przyniosły większych rezultatów. Przypuścić też zresztą bezpośrednio nie mogły, zważywszy na obowiązujący dyrekcją przepis zabraniający jej sprzedaży jakichkolwiek artykułów obcy przedsiębiorstwom bez zgody władz nadrzędnych, a więc... Centrali Zaopatrzenia Przemysłu Elektrotechnicznego, decydującej o sposobach upłynnienia remanentów w ramach tegoż przemysłu, oraz Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego — instancji rozstrzygającej w tych sprawach na terenie całego kraju.

Nie wiadomo jakim przyczynom trzeba przypisać fakt, że ani Centrala, ani Ministerstwo nie wydały dotychczas decyzji w sprawie wykorzystania zapasów wymienionych w spisach wysłanych przez zakład. Biorąc nawet w rachubę ewentualne opóźnienie związane z niezbędnymi w takich wypadkach formalnościami, okres załatwiania sprawy przekazania zbędnych remanentów zakładu K-71 innym zakładom, jest naszym zdaniem nieco przydługim. Trudno przecież przypuścić, że w całej Polsce nie ma przedsiębiorstw przemysłowych potrzebujących brązołynu, azbestu, kwasu solnego, kartonu, stali narzę-

dziejowej itp. artykułów leżących bezużytecznie w magazynach poznańskiej fabryki. Jest również mało prawdopodobne, by przedsiębiorstwa te nie starały się u swych władz nadrzędnych o przydzielenie im potrzebnych surowców, a co za tym idzie by władze nadrzędne nie wiedziały nic o tych potrzebach.

Jaki stąd wniosek? Czyżby od którychś zależy sprawa upłynnienia remanentów zakładu K-71 działającego zbyt wolno. Mamy nadzieję, że dyrekcja Centrali Zaopatrzenia Przemysłu Elektrotechnicznego doloży wszelkich starań by zbadać dokładnie przyczyny utrudniające załatwienie tej sprawy i jak najprędzej je usunąć.

Jest jeszcze jedna poważna przeszkoda w upłynieniu remanentów zakładu K-71. Jak już wspominaliśmy dyrekcja ma prawo w miarę potrzeby „przerzucać” zapasy surowców z jednego podlegającego jej zakładu do drugiego. Otóż w magazynie placówki wrocławskiej znajduje się m. in. 3 tys. kg taśmy izolacyjnej niezbędnej do produkcji Zakładu K-71. Fabryka we Wrocławiu nie potrzebuje tak dużego zapasu taśmy, natomiast zakład K-71 odczuwa jej brak. Wydawałoby się, że to prostsze jak przewieźć ją do Poznania i tu wykorzystać.

Cóż, kiedy — nie wolno. Istnieje bowiem przepis zabraniający wywozu surowców z Ziemi Odzyskanych. Na to, ażeby wywieźć najdrobniejszy przedmiot z podległej jej fabryki, dyrekcja Zakładu K-71 zmuszona jest czynić długotrwałe starania w dużym stopniu opóźniające proces „przerzucania” remanentów.

Naszym zdaniem należałoby uwzględnić przytoczone tu specyficzne okoliczności, odpowiednio zmienić w odniesieniu do obu Zakładów słuszny w zasadzie przepis dotyczący wywozu surowców z Ziemi Odzyskanych. Odbiło by się to niewątpliwie korzystnie na gospodarce surowcowej zarówno zakładu K-71 jak i podlegających mu placówek we Wrocławiu. W. Miłczkowski

Jan Marcinkowski,

b. członek Międzynarodowego Komitetu Obozowego w Dachau

Komuniści niemieccy w Dachau

Przez 5 lat przebywałem w obozie koncentracyjnym w Dachau i niejednokrotnie stykałem się osobiście z członkami Komunistycznej Partii Niemiec, którzy z racji swych przekonań politycznych byli więzieni przez hitlerowców. Mimo, iż od skończenia wojny upłynęło kilka lat, sylwetki tych ludzi zachowały się żywo w mej pamięci i pragnę choć kilka słów o nich powiedzieć.

Pierwsze transporty niemieckich komunistów przybyły do Dachau z obozu Moor, położonego w pobliżu holenderskiej granicy już w r. 1938. Skoro po podboju Europy z okupowanych krajów zaczęły napływać nowe fale ofiar gestapo, niektórzy z pierwszych więźniów dostali się na funkcje „sztabowych”, blokowych itp. i — zależnie oczywiście od ich postawy — mogli szkodzić lub pomagać współtowarzyszom. Podkreślić należy, że właśnie wśród komunistów niemieckich — często blokowych czy sztabowych — trzon stanowili ludzie, których stosunek do więźniów innych narodowości mógł być dla wszystkich przykładem solidarności proletariackiej, serdeczności, bratniej pomocy często okazywanej z narażeniem własnego życia.

Tak np. Karl Wagner „kapo”, kierujący pracami przy budowie nowego krematorium tzw. „Baracke X” do tego stopnia rozwinął akcję sabotażową, że wykonanie krematorium opóźnił o kilka miesięcy. Polecił on mianowicie w ten sposób przyrządzić mieszankę betonową, że piec po wykonaniu okazał się niezdolny do użytku. Skoro wreszcie powrócił do zastawionej, zepsuł z towarzyszymi „mechanizm wylotowy” do tego stopnia, że należało z fabryki sprowadzić nową „maszynę śmierci”. Hitlerowcy w końcu zorientowali się w sytuacji. Po wdrożonym dochodzeniu tow. Wagnera wywieszono w „nieznanym” kierunku. Później nam Polakom przypadło w udziale... palić jego zmasakrowane zwłoki.

Drugim komunistą w obozie — którego znałem — był Karl Frey, „mistrz Niemiec” w dziesięcioboju, wysoki, szczupły robotnik. Jako blokowy wykonywał — w miarę swoich możliwości — zarządzenia SS-manów w taki sposób, by jak najmniej szkody przynosiły one więźniom. Szczególnie serdeczne więzy

łączyły go z naszą polską grupą.

Młody funkcyjny w obozie Hans Meiller — pochodzący ze starej komunistycznej rodziny z Norymbergi dostał się do więzienia na kilka lat przed wojną, jako 16-letni chłopak, za kolportaż antyhitlerowskich ulotek. Przeszedł kilka więzień nim ostatecznie nie zamknięto go w Dachau. Opowiadał mi o walce swych towarzyszy partyjnych przeciw brunatnej dyktaturze.

„Komuniści niemieccy ani na chwilę nie przerywali walki. Już podczas pierwszego Parteitagu w Norymberdze na murach miasta pojawiły się plakaty antyhitlerowskie, między tłumami rozrzucono ulotki. Specjalni agitatorzy, przebrani za śpiwaków podwórzowych, chodzili po robotniczych dzielnicach i skoro po zaśpiewaniu kilku pieśni zgromadzili się widzowie — demaskowali w ostrych przemówieniach istotę hitlerizmu i plany Hitlera.”

Hans Gasparitsch, urodzony w 1918 r. — członek Komunistycznej Partii Niemiec — dostał się również we wrześniu 1938 r. do obozu; oznaczony był bardzo niskim numerem 709. Z zawodu drukarz, był bardzo odczytany i starał się podtrzymać ducha we współwięźniach przez zorganizowanie życia kulturalnego. On to dostarczał książek przemycanych spoza obozu, utworzył kwartet smyczkowy, a sam z wielkim zainteresowaniem uczył się języka polskiego.

Wymienić należy również Georga Scherera — antyfaszystę niemieckiego — dostarczał on żywność więźniom i ułatwiał kontakt ze światem, co równało się zdobyciu tak upragnionych artykułów spożywczych.

Ogólnie powiedzieć należy, że komuniści niemieccy ratowali — w miarę sił i możliwości — współwięźniów innych narodowości — ratowali nas Polaków, a szczególnie młodzież polską w

ten sposób, że wyciągali ludzi z transportów, wywożąc ich do innych obozów (co w praktyce równało się śmierci) i przeznaczali do prac w kuchni, pralni itp.

Na terenie obozu istniały konspiracyjne komórki Niemieckiej Partii Komunistycznej. Wiadomo mi, że na II bloku w sztabie IV odbywały się zebrania komunistów, w których brał udział blokowy Schuster. Gasparitsch wykladał na tych zebraniach zagadnienia marksistowskie i tłumaczył dzieła Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. Na tym samym bloku w magazynie z ziemniakami ukryte było radio. Konspiracyjna organizacja niemiecka kolportowała komunikaty stacji alianckich i w ten sposób podtrzymywano ducha w załamanych moralnie więźniach.

O nadzwyczajnej sile charakterów, harcie, mocy ideowej członków komórek Komunistycznej Partii Niemiec świadczy fakt, że przyłapani komuniści niemieccy przez strażników na „organizowaniu” żywności torturowani byli, by ujawnić kontakty „na zewnątrz” obozu, nie powiedzieli ani słowa. U nich nie było ani jednej „wsypy”. Przy pominięciu sobie, że przez trzy dni stali na deszczu przed bramą, lecz ani to, ani bicie i głód nie zdołali ich zmusić do mówienia. Jednym z owych więźniów był stary działacz robotniczy Gustaw Müller ze Stuttgartu.

Około 8 tygodni przed wyzwoleniem obozu został utworzony tajny Międzynarodowy Komitet, który miał w odpowiedzialnej chwili przejąć władzę w obozie i nie dopuścić do ewakuacji, czy masowego mordowania więźniów. W Komitecie był również przedstawiciel Komunistycznej Partii Niemiec.

5 lat upłynęło od wyzwolenia Dachau. Powstała Niemiecka Republika Demokratyczna. Warto wspomnieć komunistów niemieckich, którzy razem z więźniami innych narodów, z ludźmi radeckimi, z Polakami, Francuzami, Czechami w okropnych warunkach obozowych wiodli załadną walkę z hordą hitlerowska. I ta walka na marne nie poszła...

SZLAK BOJOWY

Marszałka Rokosowskiego

To było w Chełmie nazajutrz po pamiętnym dniu 22 lipca 1944 roku. Na spotkanie zwycięskich wojsk radzieckich, wojsk pierwszego frontu białoruskiego i walczącej przy ich boku I Armii Polskiej wyszli bojownicy Armii Ludowej.

Młody chłopiec rozmawiał z żołnierzem Polskiej Armii i pokazywał na komunikat wojenny frontu białoruskiego, podpisany przez jego dowódcę Marszałka Konstantego Rokosowskiego.

„Słuchaj, czy to Polak, podobno on rodem z Warszawy, widziałeś go kiedyś z bliska?”

Kościszukowiec potakująco skinął głową, „Polak, Polak, słyszałem, jak po naszymu mówi, to wielki żołnierz, możemy być z niego dumni”.

W Warszawie, kłeski carskich wojsk. Pułk w którym służył Rokosowski zostaje przesunięty na Litwę, później daleko na Północny Wschód, w głąb Rosji.

Wybuchła Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa. Konstanty Rokosowski stał w szeregach Czerwonej Gwardii.

Obok innych zasłużonych dla rewolucji Polaków, obok Feliksa Dzierżyńskiego, Marchlewskiego, bohatera Karola Świerczewskiego — Rokosowski stoi w szeregach walczącego proletariatu rosyjskiego. Walczy o zwycięstwo rewolucji w Rosji, o wyzwolenie społeczne i narodowe ludu polskiego.

W latach wojny domowej i walki z interwencją młody robotnik warszawski wyrasta na jednego z wybitnych dowódców wojsk młodej Republiki Radzieckiej. Bierze udział w wielu ciężkich bitwach, zasłynął z męstwa i odwagi jako dowódca 30 Pułku Kawaleryjskiego Czerwonej Armii, gromi w dalekiej Mongolii ostatnie niedobitki kołczaków.

Kraj Rad obronił się zwycięsko, Rokosowski odznaczony zo-

stał za bohaterstwo dwoma orderami Czerwonego Sztandaru.

Po zakończeniu wojny domowej Rokosowski pracuje dalej nad umocnieniem i rozbudową sił zbrojnych stojących na straży państwa, robotników i chłopów.

Rok 1941 — hitlerowcy napadają na Związek Radziecki. Faszyści stoczą najcięższą całą siłą na Moskwę. Ale w Moskwie był towarzysz Stalin, a w Armii Radzieckiej przez niego dowodzonej znakomici dowódcy. Był między nimi terminator kamieniarzski z Warszawy — zasłużony generał Konstanty Rokosowski.

To bohaterstwo jego wojsk opowiedział radziecki pisarz Aleksander Bek, w książce „Szosa Wołokałamska”, to w armii dowodzonej przez Rokosowskiego zrodziła się nieśmiertelna sława bohaterskich dywizji. 16 armia dowodzona przez gen. Rokosowskiego wykonała zadania postawione jej przez Generalissimusa Stalina. Niemcy zostali odrzuceni od Moskwy.

Dalszy szlak bojowy prowadził gen. Rokosowskiego przez Stalingrad, a wojska frontu dońskiego pozostające pod jego dowództwem

przyczyniły się do ujęcia wojsk niemieckich stalową obręczą.

2 lutego 1943 roku marszałek Woronow i dowódca operacji gen. Rokosowski meldowali towarzyszącemu Stalinowi, „niemieckie zgromadzenie stalingradzkie zostało całkowicie rozbite”.

Na Stalingrad zwrócone były oczy Europy, na Stalingrad patrzyły wszystkie zagrożone i uciemiężone przez faszyzm ludy, na Stalingrad patrzyły także oczy Polaków. Wielki Polak Konstanty Rokosowski obrońca Stalingradu dobrze zasłużył się sprawie wolności ludów, sprawie wolności narodu polskiego.

Ciężka, ale pełna chwały była droga, którą po trzydziestu latach wracał do ojczyzny warszawski robotnik. Marszałek Rokosowski dowodził kolejno frontami: dońskim, centralnym, białoruskim.

W zadumie patrzył sławny generał na złotą od szablów i rubinów równinę, z uśmiechem przysłuchiwał się znajomym nazwom miast. Wiedział że tu wróci, wierzył że w jego ojczyźnie zwycięży sprawiedliwość i postęp.

Pamiętna ofensywa zimowa ruszyła. Mława, Toruń, Elbląg, Gdynia, Gdańsk, Szczecin. Wspaniały szlak bojowy bohaterskiego marszałka zakończył się aż na Łbie.

Z radością i dumą wita naród polski wielkiego Polaka, który dobrze zasłużył się sprawie wolności ludów, sprawie wolności ludu polskiego.

Obok gen. ŚWIERCZEWSKIEGO — płomiennego obrońcy wolności i praw człowieka, marszałek ROKOSOWSKI jest wcieleniem ludowego patriotyzmu, kontynuatorem walki toczącej się przez Polaków wszędzie tam, gdzie walczono o WOLNOŚĆ, SPRAWIEDLIWOŚĆ I POSTĘP.

Gdy zwycięska ofensywa Armii Radzieckiej wyzwalała dzień po dniu coraz to nowe miasta i wsie, nazwisko Konstantego Rokosowskiego stało się bliskie wszystkim Polakom. Konstanty Rokosowski, robotnik z Warszawy, wracał po 30 latach do ojczyzny, prowadząc pułki i dywizje, które przyniosły nam wolność narodową i wyzwolenie społeczne, powracał do ojczyzny, w której władze obijał rząd ludowy, rząd robotniczo-chłopski.

Dawne to lata, gdy jako dziecko Konstanty Rokosowski biegał po robotniczym Mariensztacie, gdy uczył się na świętokrzyskiej, gdy zaczął pracować w fabryce na Szerokiej. Ale dziecinność i młodość głęboko utkwiała mu w pamięci. Syn maszynisty i robotnika, wcześniej poznał nędzę proletariackiego życia. Gdy miał 7 lat, umarł ojciec ranny w katastrofie kolejowej. Gdy skończył lat 13, umarła matka. Dzielna kobieta, pracująca w ciężkich warunkach jako robotnica w fabryce pończoch, odmawiała sobie wszystkiego, aby tylko syn mógł się uczyć — tym bardziej, że chłopiec był zdolny, pilny i pracowity. Ale organizm matki nie wytrzymał. Kostek został sam. Nie o książce już musiał myśleć, ale o jakimś kacie i chlebie.

Nad wiek rozwinęty, silny i wytrwały znalazł dość szybko robotę. Ciężka to była praca. Przez pierwsze dni często miewał poranne bóle, a czy bolały od pyłu. Granitowe bloki nie łatwo poddają się dłutu kamieniarza.

Przez wiele miesięcy pracował Konstanty Rokosowski w warsztatach Wysockiego na Pradze. — Roboty było dużo, firma wykonywała zamówienia na zlecenia budowniczych „trzeciego mostu”

W GMINIE ROGOŻNO mało- i średniorolni chłopię piętują publicznie kumoterstwo i opieszałych płatników podatku gruntowego i FOR-u

Niedobrze działo się w Zarządzie Gminnym w Rogoźnie pow. obornicki; kasa gminna świeciła zawsze pustkami, brak było pieniędzy na przewidziane w budżecie wydatki na oświatę, brak było pieniędzy na naprawę dróg. Gdzie źródła tego bałaganu? Powodem była kumoterska klika, która jak jemiola drzewo obsiadła Zarząd Gminny, Radę Narodową, stanowiska poborców podatkowych, „Imprezie przemysłowej” patronował skumotrzały wójt Janiszewski, który kiedyś rozpoczął urzędowanie od zajęcia 9-pokojowego mieszkania (gdy brak było mieszkań dla robotników) i umorzenia samemu sobie 32 000 zł podatku gruntowego. Były to dobre czasy „złoty interesów”. „Cudne to były czasy” — dla uzyskania ulgi w podatkach nie trzeba było być wcale mało- czy średniorolnym chłopem, wystarczyło mieć znajomków w gminie, „wypić z nimi ćwiartkę” i „wetknąć coś w łapę” — a sprawa była załatwiona. Gdy później okazywało się, że umorzono 63 000 zł podatku 70-hektarowej bogaczce wiejskiej Jadwidze Stachowiakowej z Owczych Główn pan wójt i bogacze uważali, że tak właśnie „być powinno”. W gminie rządzili bogacze!

Dawniej 9 pokoi — obecnie jeden... ale z kratkami

W tej ponurej sytuacji — zbyt późno wprowadzić — zabrał się do roboty Komitet Gminny PZPR. Wkrótce wójt zmienił 9-pokojowe mieszkanie... na jeden pokój z kratkami. Zmieniono skład Rady Narodowej, poborców podatkowych — ukrecono łeb spółce bogaczy. W gminie Rogożno władzę ujęli w swe ręce uczciwi — mało- i średniorolni chłopię. Śmiało podnieśli głowy, zakasali rękawy — wzięli się „za robotę”. A oto dalsze rezultaty!

Przeprowadzone przez Wydział Powiatowy dochodzenie wykazało, że niesłusznych kumoterskich umorzeń było aż na 3 miliony 400 tys. zł, a tylko 63 tys. zł ulg podatkowych przyznano dla „zamydlenia oczu” niezamożnym chłopom. Sprawa naprawienia złej gospodarki finansowej Zarządu Gminy stanęła mocno na trzech kolejnych zebraniach Komitetu Gminnego PZPR — dyskutowano nad nią 27 sekretarzy Podst. Org. Partyjnych. Postanowiono uaktywnić Komitety Współdziałania. W teren wyruszyły ekipy Komitetu Współdziałania — brali w nich udział robotnicy z fabryk w Rogoźnie. Prosto po pracy, w kombinacjach roboczych jechano na ogólnogromadzkie zebrania. Skutki nie dały na siebie długo czekać, potrafiono odizolować bogaczy wiejskich, wykazać ich szkodliwe, reakcyjne zwleknięcie z regulowaniem wpłat na FOR. Ale przedtem... członkowie Partii muszą przodować.

Na zebraniach Podst. Org. Partyjnych w gromadach wiejskich nasi towarzysze, którzy nie wypełnili swego obowiązku musieli się tłumaczyć z przyczyn opieszałego regulowania

podatku gruntowego i FOR-u. W gromadzie Owieczki samokrytykę składał tow. Kłodzik, który od szeregu miesięcy zalegał z FOR-em. Tłumaczenie tow. Kłodzika — uznali towarzysze z Owieczek za niedostateczne. Jeden z dyskutantów oświadczył: „Kłodzik, nie zwracajcie nam głowy — wiemy przecież jak Wam się powodzi, przed kilku dniami kupiliście za kilkadziesiąt tysięcy zł dachówki. Nikt nie zabrania Wam się budować — ale przedtem wypełnijcie swoje obowiązki wobec Państwa. Pokażcie, że na miano członka Partii zasługujecie...” Tow. Kłodzik przyznał rację, w ciągu kilku dni omlócił trochę zboża i uregulował wszystkie należności.

W Gościejewie mówiono prosto w twarz

W Gościejewie na zebraniu ogólnogromadzkim skrytykowano postępowanie sołtysa ob. Makowskiego, który nie wykonywał należycie swoich obowiązków, patrząc przez palce na bogaczy wiejskich drwiących sobie z potrzeby regulowania FOR-u. Głos zabrała małorolna chłopka ob. Maria Bartelowa, która prosto w twarz powiedziała sołtysowi: „Za dużo sobie pozwalacie, sołtysie, jeśli my potrafimy płacić podatek, a Wy nie wypełniamie swego obowiązku, to chyba trzymanie z bogaczami wiejskimi. Bo oni zwlekają tak samo z płaceniem jak i Wy.” Zarzut był ciężki, lecz słuszny. Makowski przestał być sołtysiem w Gościejewie...

Na tym samym zebraniu, bogacze wiejscy usiłowali twierdzić, że nie można odstawić zboża na podatek gruntowy, bo w gromadzie nie ma kompletów młockarnianych do młocki. Na „takie słowa” — odezwał się małorolny chłop ob. Bolesław Sawal: „Powiedzą

cie otwarcie, że chcecie zwlekać. Patrzcie jak w latach poprzednich za spekulacją i czarnym rynkiem. Każdy, kto tu jest na zebraniu, wie, że we wsi stoją dwie młockarnie gotowe do młocki. Kogo więc chcecie oszukać — nas? Bo Wy sami to nawet sumienia nie macie...” Głos Bolesława Sawala poparł średniorolny chłop tow. Kwiatkowski i inni. Bogacze dostali po głowie.

Podobne historie wydarzyły się w Nienawiszczu — gdzie bogacz, wiejski trzymał tuczniaki u małorolnego chłopca Siedlickiego — by ukryć je przed epizydem na zapłatę FOR-u. Gdy Siedlicki dowiedział się, że w ten sposób bogacz wiejski chce oszukać Państwo — przegonił świnię z chlewa. „Szacherka bogacza wiejskiego znów wyszła na jaw.”

O kombinacjach pp. Migacza i Zaranka

W gminie Rogożno są również bogacze wiejscy „na wielką skalę”. Studiują oni ustawy, znają przepisy i próbują oszukać wykorzystać je dla zbijania milionowych majątków na kupno kamienia i gospodarstw. Takim typem jest p. Migacz z Owieczek, który wymyśla się jak może od płacenia FOR-u. Pan Migacz lubi opowiadać znajomym kumotrom — o „swoim sposobie”. „Mnie — powiedział p. Migacz — z FOR-em to mogę... (tu wymieniał pewną delikatną część swego uposażenia na krzywdzie ludzkiej „ciała”). Jakem Migacz z Owieczek nie dam się podstrzyć. Dzierżawię 60 ha, czynsz dzierżawy wynosi oficjalnie stośunkowo niedużą sumę. FOR płaci właściciel, który wykazuje niskie przychody — a p. Migacz siedzi za jego plecami i popija piwko.” Tymczasem każdy chłop w gromadzie Owieczki wiedział, że p. Migacz kupuje na nazwiska krewniaków domy w Sokołowie i gospodarstwa w Garbacie. Prawnie „wszystko było w porządku” — ale jak powiedzieli chłopci z Owieczek „nie byłoby sprawiedliwości na świecie, gdyby na wyzyskiwacza żyjącego z pracy dwóch robotniczych rodzin i drwiącego sobie z FOR-u — nie znalazł się sposób.” Sposób się znalazł. Chłopci mówią teraz: „z Migacza taki kombinator, jak z pewnej części ciała... trąba.”

Drugim, gminnym kombinatorem jest p. Zaranek z Gościejewy. Kilkakrotnie wzywa-

no go do uregulowania FOR-u, zagrożono w końcu zajęciem części inwentarza. Pan Zaranek twierdził, że „FOR” nie zając, nie uciekniesz”. Zagrożono licytacją. Zaranek nie wytrzymał... — wyjął z kieszeni pieniądze i zapłacił FOR. Chłopci mówią: — Zaranek wpadł, jak śliwka w... kompot.”

O honor gromady

Migacz, Zaranek, Wojciechowski z Budziszewka — to starzy kombinatory. Tow. Piłarski, I sekretarz Komitetu Gminnego PZPR mówi nam o takich bezpartyjnych jak ob. Helena Olenderkowa. Pobiel-ska Maria jak tow. Wacław Janowiak z Parkowa, którzy pierwszy uregulowali podatek i FOR, pociągając swym przykładem całą gromadę. Na zebraniach w gminie Rogożno otwarcie i twardo stawiali małorolni sprawę: „Jeśli my z naszych kilka ha ziemi potrafiliśmy zapłacić podatek i FOR — to dlaczego nie płaci bogacz wiejski np. Michał Michalski z Budziszewka. Jesteś bogaczem wiejskim — wołali chłopci — nie wypełniasz swoich obowiązków — nie ma dla ciebie miejsca w gromadzie.”

I tego najwięcej boją się bogacze wiejscy, oderwania gospodarczego i moralnego od życia gromady, na której dotychczas pasowały. Dlatego ciągną się jak żółwie na szarym końcu i straciwszy nadzieję na wszelkie kumoterskie kombinacje — zaczynają płacić.

Mało- i średniorolni — partyjni i bezpartyjni — chłopci z gminy Rogożno, w walce o honor gromady, o wypełnienie obowiązków wobec Państwa — śmiało piętnowali publicznie bogaczy wiejskich — pokazywali im ich parszywe — kumoterskie oblicze.

M. Grytin

Robotnicy poznańscy mówią o znaczeniu powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Jeszcze nie tak tak dawno no słowo „Niemiec” znaczyło dla przeciętnego Polaka to samo co: wróg. Przyzwyczajaliśmy się nie słusznie widzieć w wszystkich Niemcach ciemiężycieli i grabieżców. Nienawisć, jaką czuliśmy do Niemców miała głównie swe źródło w ucisku i krzywdach doznanych przez Polaków w okresie zaborów a zwłaszcza w czasie hitlerowskiej okupacji. Nie zawsze braliśmy pod uwagę to, że nie wszyscy Niemcy ponoszą odpowiedzialność za zbrodnie popełnione w naszym kraju.

Nie zawsze wiedzieliśmy, że istnieją Niemcy i „Niemcy”. Jedni — robotnicy, antyfaszyści, którzy walczyli z hitleryzmem tak, jak my, i cierpieli pod butem hitlerowskim podobnie, jak my i drudzy — faszyści, ciemiężyciele narodu niemieckiego i narodów podbitych przez hitleryzm. Ja też długo sobie tego nie uświadamiałem.

W okresie okupacji przez dwa lata przebywałem w hitlerowskich obozach koncentracyjnych. Byłem kolejno w Gross-Rosen, Flaksenburgu i Dachau. Tu dopiero otworzyli mi się oczy. Miałem okazję przekonać się, że nie wszyscy Niemcy są zwolennikami Hitlera i jego polityki.

W obozach razem z Polakami i przedstawicielami innych narodów znajdowali się również więźniowie — Niemcy. Byli to ludzie pracy, w większości robotnicy, którzy nie mogli pogodzić się z hitlerowskimi rządami i próbowali się im przeciwstawiać. Za to też byli tak samo prześladowani jak i my Polacy.

Ci Niemcy byli naszymi przyjaciółmi. Nigdy nie zapomnę serdecznej, a tak potrzebnej w tych ciężkich chwilach, pomocy okazywanej nam przez nich w formie żywności, którą otrzymywali od

swych rodzin. Dzielili się z nami jak bracia. Czyż po tych obozowych doświadczeniach moglibyśmy tych Niemców nienawidzieć dlatego tylko, że są Niemcami?

Bardzo się cieszę z powstania Demokratycznej Republiki Niemieckiej, w której u władzy znajdują się bojownicy o sprawiedliwość społeczną i demokratyczny pokój. Tacy ludzie, jacy byli prześladowani razem z nami w obozach — a oni to dziś decydują o polityce nowej Republiki — nie byli nigdy i nie będą wrogami naszego narodu. Polska Ludowa i Demokratyczna Republika Niemiecka znajdują się obecnie we wspólnym obozie postępu i pokoju. To jest mocna i pewna podstawa naszego wzajemnego zrozumienia i dobrych przyjacielskich stosunków.

HENRYK MANKIEWICZ,
robotnik fabryki „Goplana”

Jestem człowiekiem pracy — robotnikiem i każdego uczciwego człowieka pracy uważam za swego przyjaciela bez względu na to, jakiej jest narodowości. Nie widzę też żadnego powodu, aby nienawidzieć np. niemieckich robotników, których interesy są takie same, jak i nasze. Przeciwnie, powinniśmy raczej dążyć do nawiązania jak najserdeczniejszych stosunków z nimi, aby wzmocnić w ten sposób siły walczące o sprawiedliwy ustrój społeczny i utrwalenie pokoju na świecie.

Podobnie, jak wspólne są interesy ludzi pracy Niemiec i Polski, tak samo wspólne są interesy naszego państwa i ostatnio powstałej Demokratycznej Republiki Niemieckiej. Rząd jej wyraźnie oświadczył, że uznaje niewzruszoną naszą granicę na Odrze i Nysie. Oświadczenie to jest wyrazem woli ludu pracującego Republiki Niemieckiej. Nie ma więc żadnych przeszkód dla wzajemnej współpracy naszych obu krajów. Jestem pewny, że takiego zdania jest cała polska klasa robotnicza.

CZESŁAW TORUNSKI,
robotnik Zakładu MT — 2

Dumni i szczęśliwi jesteśmy z powrotu do Ojczyzny wielkiego Polaka, syna klasy robotniczej

(Dokończenie ze str. 1)
Któż bardziej powołany jest do dowodzenia Wojskiem Polskim, wojskiem Polski budującego się socjalizmu, jak nie ten syn warszawskiej klasy robotniczej, syn warszawskiego kolejarza, warszawski kamieniarz i żołnierz Rewolucji Październikowej, który wszystkie swe siły oddał sprawie ludu pracującego.
Broniąc władzy radzieckiej, walcząc bohatersko o zwycięstwo obozu demokracji w drugiej wojnie światowej,

wej, Marszałek Konstanty Rokossovski służył Polsce, naszej wolności i naszemu ludowi.

MY, ROBOTNICZY POLSCY, DUMNI JESTEŚMY I SZCZĘŚLIWI Z TEGO, ŻE TO JEDEN Z NASZYCH BRACI, JEDEN Z WARSZAWSKICH ROBOCIARZY STAŁ SIĘ ŚWIATOWĄ SŁAWY WODZEM WOJSKOWYM KRAJU SOCJALIZMU I DZIŚ WRACA DO NAS, WRACA DO OJCZYZNY, ABY SŁUŻYĆ SPRAWIE ZABEZPIECZENIA POKOJU NA NASZYCH GRANICACH, NASZEJ NIEPODLEGŁOŚCI I NASZEJ TWÓRCZEJ PRACY.

Witamy Marszałka Polski, Konstantego Rokossovskiego, jako naszego brata, jako naszego wielkiego rodaka, który walczył na czele wojsk kraju zwycięskiego socjalizmu, podjął tradycje polskich bojowników o wolność naszą i waszą Tadeusza Kościuszkę, Józefa Bema, Jędrzeja Dąbrowskiego, Karola Świerczewskiego i tych wszystkich, którzy miłując gorąco swą Ojczyznę i swój naród z bezgraniczną odwagą i oddaniem walczyli pod sztandarami wolności i braterstwa wszystkich narodów. (Okłaski).

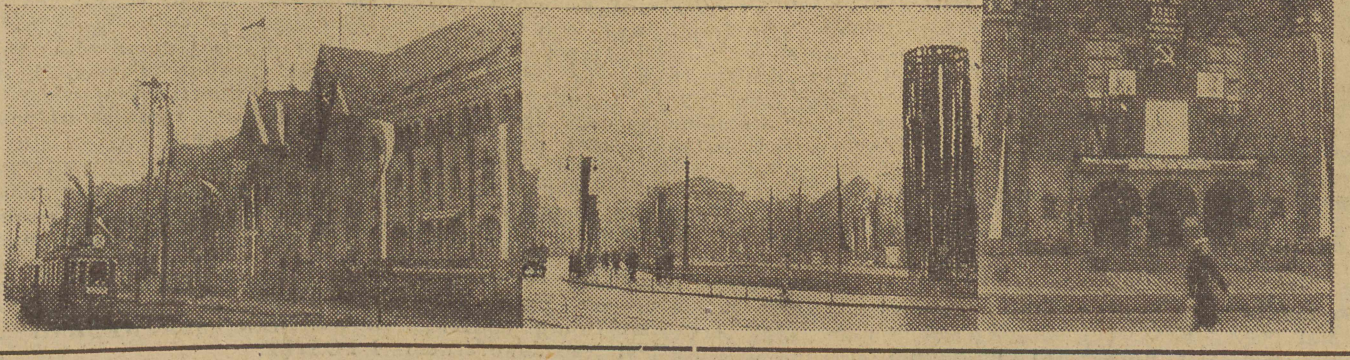
Witamy powołanie Marszałka Rokossovskiego na stanowisko Ministra Obrony Narodowej z głęboką ufnością i wiarą, że jest to nasz zwycięstwo w walce o pokój, że jest to krok wielkiej mądrości państwowej, dzięki któremu jeszcze mocniejsza stanie się przyjaźń polsko-radziecka, jeszcze wyżej podniesie się autorytet naszego kraju w świecie, jeszcze silniejsze stanie się nasze państwo ludowe, nasze ukochna Ojczyzna.

Nie ma uczciwego Polaka, nie ma szczerzego patrioty, który nie łączyłby się dziś z nami w tej samej radosnej myśli, że dowództwo Wojska Polskiego, strzegącego bezpieczeństwa naszych granic na Odrze i Nysie, bezpieczeństwa Polski Ludowej, spoczywać będzie w rękach tak pewnych i tak niezawodnych, jak Marszałek Konstantego Rokossovskiego.

W imieniu Sejmu, w imieniu całego społeczeństwa życzę Marszałkowi Rokossovskiemu na stanowisku Ministra Obrony Narodowej Rzeczypospolitej dalszych sukcesów w służbie socjalizmu, w służbie wielkiej sprawy pokoju. (Okłaski).

Poznań w odświeżonej szacie

Gmachy i ulice zostały bogato przystrojone z okazji 32 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Szczególnie efektowne były dekoracje na placu Wolności, gmachu auli Uniwersytetu i gmachów przy ul. Armii Czerwonej.



Sąd dla Nieletnich w Gorzowie rozpoczął swoją działalność

Na podstawie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości został utworzony w Gorzowie Włp. sąd dla nieletnich, który ma za zadanie usprawnić dotychczasową walkę z przestępczością nieletnich na Ziemi Lubuskiej. Dotychczas nieletni, którzy przed ukończeniem lat 17 popełnili przestępstwo odpowiadają za swój czyn przed sądem grodzkim, okręgowym lub sądem apelacyjnym, w zależności od rodzaju i miejsca popełnienia przestępstwa. Obecnie wszyscy nieletni bez względu na rodzaj popełnionego przestępstwa będą odpowiadać za swoje czyny wyłącznie przed sądem dla nieletnich.

Wzrost przestępczości nieletnich w okresie powojennym jest skutkiem okupacji i eksterminacyjnej polityki okupanta. Zmniejszenie przestępczości nieletnich i wychowanie młodo-

cianych przestępców na wartościowych członków społeczeństwa powinno być największą troską wszystkich. Każdy obywatel jest powołany do współdziałania na tym odcinku z sądem dla nieletnich. Sąd dla nieletnich spełni tylko wtedy należycie swoje zadanie o ile spotka się z poparciem szerokich mas ludowych i organizacji społecznych (Liga Kobiet, „SP”, ZMP itp.). Czynniki lu-

dowy ma zagwarantowany czynny udział w rozpatrywaniu spraw, które będą sądzone w składzie jednego sędziego zawodowego i dwóch ławników, powołanych spośród pedagogów i specjalistów w dziedzinie opieki dla nieletnich. Powołanie do sądów dla nieletnich fachowych i doświadczonych sędziów oraz ławników daje gwarancję, że walka z przestępczością nieletnich

wejdzie na właściwe tory. Utworzenie specjalnych sądów dla nieletnich jest nowym dowodem troski Polskiej Ludowej o człowieka. (Dej)

Spółdzielcze punkty skupu zbóż na Ziemi Lubuskiej podejmą współzawodnictwo

Na zebraniu pracowników G. S. „Sam. Chłop.” w Gubinie, punkt skupu i zsypu zbóż

Spółdzielni, wezwał do współzawodnictwa wszystkie bratnie punkty skupu i zsypu zbóż przy G. S. „Sam. Chłop.” Ziemi Lubuskiej.

Współzawodnictwo polegać będzie na doprowadzenie magazynów zbożowych do wzorowego stanu i zaopatrzenie ich we wszystkie niezbędne przyrządy do przyjmowania zbóż. Poza tym współzawodnictwo obejmuje sprawność w organizacji przyjmowania zbóż od chłopów, kwalifikację pod względem standardów oraz sprawozdawczość. (Fr. C.)

Młodzież z zielonogórska uczciła 32 rocznicę Rewolucji Październikowej

W auli Państw. Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego w Zielonej Górze odbyła się uroczysta akademicka dla uczczenia 32 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Słowo wstępne wygłosił ob. dyr. Wendlandt. Mówca podkreślił znaczenie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i państwami Demokracji Ludowych. Referat omawiający historię kształtowania się największego państwa socjalistycznego wygłosił uczeń gimnazjum. Akademię zakończyła część artystyczna. (Mod)

Odlewnia zielonogórska wykonała przedterminowo plan roczny

W Odlewni zielonogórskiej odbyło się ogólne zebranie załogi fabrycznej, na którym kier. Zakładu, tow. inż. Kapuściński oznajmił, że powzięte przez załogę przedterminowe wykonanie planu zostało wykonane. W odlewach plan wykonano 10 dni przed terminem.

Tow. Kapuściński podziękował załogę za wysiłek, który włożyła w dotrzymanie terminu wykonania planu i podkreślił, że do przedterminowego wykonania planu przyczyniło się głównie szeroko stosowane współzawodnictwo pracy. Na zakończenie przew. Rady Zakładowej tow. Okoniewski odczytał listę 36 nowych przodowników pracy z III etapu współzawodnictwa,

GMINY GORZOWSKIE mało troszczy się o oświatę

Ostatnie posiedzenie Pow. Komisji Oświatowej w Gorzowie wykazało, jak wiele jest jeszcze do zrobienia w powiecie na polu upowszechnienia oświaty. Świetlice w poszczególnych gminach i gromadach świecą bardzo często pustkami, spełniając swe zadania tylko wtedy, gdy zawita do nich zespol artystyczny z fabryk, czy instytucji gorzowskich. Nie zawsze są one przygotowane na akademie lub występy, gdyż brak jest ludzi odpowiedzialnych za zorganizowanie życia świetlicowego i utrzymanie świetlic w należytym porządku. Również biblioteki z tych samych przyczyn nie cieszą się powodzeniem.

Władze gminne poza tym mało zwracają uwagi na podniesienie frekwencji w szkołach i skuteczne realizowanie walki z analfabetyzmem. Największą jednak bolączką, to realizacja budżetów szkolnych na rok bieżący. Zostały one wykorzystane tylko w pewnej części za wyjątkiem gminy Santok, która zrealizowała już ponad 90 procent budżetu szkolnego. Ponadto nie wyczerpano

jeszcze sum, przeznaczonych na pomoc lekarską, zakup podręczników dla biednych dzieci i urządzenia sanitarne. Rok kalendarzowy kończy się wkrótce i pieniądze muszą być wykorzystane na przeznaczony cel. Nie można dopuścić do tego, by zostały one rozproszone na inne potrzeby lokalne, jak to miało miejsce w roku ubiegłym. (Dej)

Zezem

Z drogi bracie - jedźcie karetką

Przyzwyczajaliśmy się w Zielonej Górze, że karetki PCK, zgrabnego kształtu i srebrzystego koloru, pędzą po ulicach z wielką szybkością i każdy chętnie usuwa im się z drogi. Napawa nas to dumą, że nasz oddział PCK tak górnio niesie pomoc bliźniemu.

To też przykre wrażenie na zielonogórzanach zmiatających w dniu 18 bm. o godz. 5 rano na dworzec, wywarł fakt, że z pędzącej normalnie karetki nr. A 49123 przed dworcem wysiadł el ncko ubrany mężczyzna z wózkami śpiesząc do pociągu.

Pasażerowie odelchnęli. Zdawało się, że karetką przejechała po kogoś, który był bardzo ważny w kontynuowaniu ich podróży np. po maszyniste. Tymczasem — drobiazg, jeden pasażer więcej.

Eliminacje konkursu recytatorskiego w zielonogórskim Domu Kultury Robotniczej

W sali Domu Kultury Robotniczej w Zielonej Górze odbędą się dnia 12 bm. o godz. 16 powiatowe eliminacje konkursu recytatorskiego z okazji I Zjazdu Wojewódzkiego ZMP w Poznaniu. W konkursie weźmie udział około 100 ZMP-owców pow. zielonogórskiego.

Punktacją zajmie się komisja sędziowska, w skład której wchodzi przedstawiciel Partii, Inspektoratu Szkolnego, nauczycielstwa i organizacji młodzieżowych.

Pięciu zwycięzców w eliminacjach powiatowych, zostanie wystawionych na eliminacje wojewódzkie do Poznania. Dla zwycięzców eliminacji

wojewódzkich przewidziane są wartościowe nagrody. (Te)

26 akademii w „Miesiącu Przyjaźni” zorganizowała „SP”

W ramach „Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej”, Komenda Powiatowa „SP” w Zielonej Górze, zorganizowała w powiecie 25 akademii w ośrodkach szkoleniowych „SP” oraz 1 akademię w świetlicy Komendy „SP” w Zielonej Górze.

W akcji powiększenia koła TPPR wyróżnił się hufiec z gminy Racula w okresie „Miesiąca Przyjaźni” do TPPR wstąpiło ponad 80 proc. junaków. (Ct)



ODDZIAŁ REDAKCJI „GAZETY LUBUSKIEJ”
ul. Zeromskiego nr. 3, tel. 400
WAŻNIEJSZE NR-Y TELEFONÓW
Miliacja Obywatelska: 104 i 140
Szpital Powiatowy: 125 i 854
Pogotowie ratunkowe ambulator. PCK: 800
Straż Pożarna: 149
Gospoda Spółdzielcza tel. 300 i 628

KANDYDACY DO SPP DZIAŁ WĘGLOWY I NA KURSY SZYBOWCOWE
W miesiącu listopada Komenda Pow. „SP” w Zielonej Górze prowadzi dodatkowy werbunek kandydatów do SPP dział węglowy, oraz na kursy szubowcowe.

Po zakończeniu kursu szubowcowego, absolwenci odbędą szkolenie motorowe. Bliższych informacji udziela i podania przyjmują kancelaria SP przy ul. Widok 13 w godz. od 8-12.

NOWE KOŁO TPPR.
Załoga Polskich Zakładów Zbożowych na ostatnim zebraniu ogólnym zawiązała koło TPPR. Wybrano zarząd koła, w skład którego weszli: Wieczorek, przewodniczący, Komisarow, zastępca, Wit, sekretarz, Skowronski, skarbnik. Na członków zapisał się prawie wszyscy pracownicy

REPERTUAR KIN

GUBIN — „Pionier”
„Za nami pójdą inni”
KROSNO — „Lubuskie”
„Moja Miła”
LUBSKO — „Patria”
„M. Smith jedzie do Waszyngtonu”
SWIEBODZIN — „Rialto”
Młoda Gwardia
WSCHOWA — „Hel”
ZIELONA GÓRA — „Nysa”
Mali detektywi
ZIELONA GÓRA — „Światowid”
„Nikt nie wie”

Robotnicy gorzowskiego „Ursusa” uczcili 32 rocznicę Rewolucji Październikowej

Z okazji 32 rocznicy Rewolucji Październikowej w pięknie udekorowanej sali zebrali się około 500 robotników zakładów „Ursus”. Akademicki zebrał kier. świetlicy ob. Kurnatowski, po czym przedstawiciel W. P. omówił istotę Rewolucji Październikowej i jej znaczenie dla mas pracujących całego świata.

W części artystycznej wystąpiła orkiestra zakładowa pod dyr. ob. Zielińskiego. Odegrano fantazję pt. „Rosyjskie no-



Dnia czwartek 10 listopada 1949 r.
Andrzeja — Ludomiera
Jutro piątek 11 listopada 1949 r.
Marcina — Sycyliasta

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
GORZÓW, UL. HAWELAŃSKA
TEL 855

WAŻNIEJSZE NR-Y TELEFONÓW:
Straż Pożarna — alarmowy 800
Miliacja Obywatelska 553 i 66
Komitet Miejski PZPR — 623
Komitet Pow. PZPR — 509
Karetki Pogotowia PCK 900
Szpital Miejski — 562
Pogotowie nocne PCK 992
Apteka pod Lwem, ul. Krzywoustego nr. 4a — 900
Apteka pod Słońcem, ul. Dzieci Wrzesińskich nr. 28-330
Apteka Ubezpieczalni społecznej, ul. Drzymały nr. 44-330

ZMIANY GODZIN SPRZEDAŻY W PDT.

Powszechny Dom Towarowy wprowadził zmianę w godzinach sprzedaży. Dział spożywczy czynny jest od godz. 8-18, inne działy od godz. 9-18 bez przerwy.

PSS ORGANIZUJE KURS PARTYJNY

Dnia 10 bm. PSS uruchamia 3 miesięczny kurs szkolenia partyjnego. W kursie mogą brać udział także pracownicy „Społem”. Wykłady odbywać się będą w budynku PSS przy ul. Obrotczyckiej.

AKADEMIA W ROSZARNI LNU
W Państw. Roszarni Lnu i Konopi odbyła się dn. 3 bm. akademicka w związku z 32 rocznicą Rewolucji Październikowej. Około 100 uczestników wygłosili: przedstawiciel miejscowej jednostki WP por. Lisak oraz przewodniczący koła TPPR tow. Józewowicz.

OTWARCIE SKLEPU SPOŻYWCZEGO PCH W WITNICY

W Witnicy PCH uruchomiła pierwszy swój sklep spożywczy. Otwarcia dokonał burmistrz miasta ob. J. Stelmazyk. Nowo otwarty sklep wyposażony jest w bogaty asortyment towarów spożywczych, a estetyczny wystrój wnętrza i uprzejma obsługa przyciąga rzesze kupujących

REPERTUAR KIN

DREZDENKO — „Polonia”
„Zagubione dni”
GORZÓW — „Capitol”
„Iwan groźny”
GORZÓW — „Siołce”
„Śpiewak nieznany”
KRZYŻ — „Polonia”
„Piomien Nowego Orleanu”
KUROWO STARE — „Jutrzenka”
„Pieśń tajni”
MIEDZYRZECZ — „Świt”
„Gasnący Piomien”
SEUBICE — „Piast”
„Polska”
STRZELCE KRAJEŃSKIE
„Delegat floty”
SULECIN — „Lech”
„Młodość poety”
TRZCIANKA — „Corso”
„Pan Nowak”
WITNICA — „Kometa”
„Wakacje”
PIŁA — „Zorza”
„Podjeżnienie”

Państw. Fabryka Dywanów w Zielonej Górze ukończyła roczny plan produkcji

Załoga Państw. Fabryki Dywanów Nr 14 w Zielonej Górze wykonała roczny plan produkcji dnia 31 października produkcją 95 823 m² chodników i dywanów w towarach gotowych. Plan w towarach surowych został już wykonany w dniu 18 X 1949 r.

Dzięki współzawodniczącym zespołom oraz ich dobrej organizacji, do końca roku wykonanych zostanie ponad plan 25 000 m² chodników i dywanów w towarach gotowych. We współzawodnictwie zespołowym w III kw. br. I miejsce

zajął zespół ob. Franciszki Steinberg — cerowaczki na oddziale wykańczalni, który wykonał 116,9 proc. normy, osiągając przeciętnie 193 punkty na 1 członka zespołu.

Dalsze miejsce zajęła skrawarka Izabela Dudarska, wykonując 111 proc. normy. Dwa zwycięskie zespoły otrzymały z funduszu współzawodnictwa premie w wysokości 27 169 zł. (BK)

Gorzów walczy z alkoholizmem

Społeczny Komitet do Walki z Alkoholizmem działający przy PRZZ w Gorzowie, ustalił plan kontroli w zakładach pracy celem stwierdzenia, czy pracownicy nie używają alkoholu w czasie zajęć. Przeprowadzone kontrole w „Pogodzie” i P. P. B. nie wykazały nadużyć tego rodzaju.

W skład każdej komisji kontrolnej wchodzi przedstawiciel terenowej Rady Zakładowej, członek komitetu oraz funkcjonariusz M. O. Dalsze kontro-

le wykazały, czy gorzowski świat pracy nie posiada wśród siebie jednostek, które lekceważą swe obowiązki. (Dej)

Zarząd Miejski w Zielonej Górze przejął Gimn. i Lic. dla Dorosłych

MRN zatwierdziła ostatnio przejęcie przez Zarząd Miejski Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych w Zielonej Górze.

Uczelnia ta została zorganizowana w roku 1947 i umożliwiła wielu robotnikom i pracownikom umysłowym uzyskanie matury. Obecnie do Gim-

nazjum uczęszcza ponad 400 uczniów.

Gimnazjum było uczelnią prywatną i pobierało od uczniów wysoką opłatę miesięczną za naukę, celem pokrycia wydatków administracyjnych i uposażeń.

Przejęcie Gimnazjum przez Zarząd Miejski wpłynie nie wątpliwie na obniżenie opłat.

Zarząd Miejski stara się obecnie o upaństwowienie uczelni, na skutek czego uzyska ona pełne prawa oraz obniżą się jeszcze bardziej opłaty za naukę.

ZMP-owcy zielonogórcy w dniu połączenia stronnictw ludowych

Na ostatnim plenum Zarządu Pow. ZMP w Zielonej Górze, na wniosek jednego z członków zarządu, postanowiono uczcić dzień połączenia się stronnictw chłopskich.

Koła miejskie i fabryczne ZMP zobowiązały się w dniu tym uporządkować boiska sportowe, dziedzińce fabryczne, oraz zmoczyć wydatność w pracy zawodowej.

ZMP-owcy kół wiejskich zobowiązali się bezinteresownie pomóc w pracach przy wykopie ziemniaków, zorganizować w poszczególnych wsiach pomoc sąsiedzką, oraz poprzez pogadanki ideologiczne w kołach uaktywnić ich pracę i podnieść poziom ideologiczny członków. (Te)

Przeciwnik (Brzeg n.O) — „Włóknarz” 2:2 (1:1)

W Zielonej Górze odbyło się atrakcyjne spotkanie piłkarskie pomiędzy WKS „Przeciwnik” (Brzeg O) — KS „Włóknarz” za kołeczne wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (1:1).

Obie drużyny wystąpiły w od młodzieńskich składach.

Drużyna siatkowa „Pełwu” odebrała puchar „Leśnikowi”

W sali konferencyjnej P.W. od była się uroczystość wręczenia drużynie siatkowej „Pełwu” pucharu uzyskanego w turnieju piłki ręcznej. Puchar ten zdobyła w roku ub. drużyna „Leśnika”.

Prezes „Pełwu” dr Kobusiewicz wygłosił referat omawiający uchwałę Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu. Z kolei przemówił pow. inspektor kultury fizycznej ob. Kręzelewski podkreślając ważną rolę kół sportowych, organizowanych przy zakładach pracy.

Wręczenia pucharu zwycięskiej drużynie dokonał dr. Kobusiewicz.

Wzrasta wśród robotników rolnych świadomość przodującej roli w walce o przebudowę wsi

Po kampanii wyborczej do Komitetów Zespołowych

W swoim czasie pisaliśmy już o przebudowie struktury organizacji partyjnych w Państwowych Gospodarstwach Rolnych na terenie naszego województwa. Podawaliśmy wówczas przebieg wyborów do Komitetów Zespołowych. Dziś po upływie trzech tygodni od zakończenia akcji można już lepiej dostrzec dobre i ujemne strony pracy organizacji partyjnych, które ujawniły się w toku i tuż po kampanii wyborczej.

Przed wszystkim nasuwa się pytanie: czy nowa struktura organizacji partyjnych w Państwowych Gospodarstwach Rolnych odpowiada warunkom jej pracy w zespołach? Na podstawie wypowiedzi robotników rolnych można stwierdzić, że Komitety Zespołowe posiadają daleko większe możliwości wglądu w całokształt gospodarki niż przy starej strukturze, że mogą one bardziej koordynować pracę oddziałowych organizacji wokół zadań stojących przed całym zespołem.

CO WYKAZAŁ PRZEBIEG WYBORÓW DO KOMITETÓW ZESPOŁOWYCH

Alco wykazał sam przebieg wyborów do Komitetów Zespołowych? Wykazał on mianowicie to, że w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, wiele jeszcze organizacji partyjnych obok dobrze działających, pracowało niedostatecznie, że nie przejawiały one większej aktywności, że za mało interesowały się sprawami

produkcji. Oczywiście było to w dużej mierze wynikiem starej, nie przystosowanej do konkretnych warunków, struktury, która pozbawiała organizację jednolitego kierownictwa nad organizacjami partyjnymi w poszczególnych majątkach, wchodzących w skład zespołów.

Uwidoczniło się to chociażby w sprawozdaniach dyrektorów zespołów, składanych na zebraniach wyborczych. Sprawozdania te miały poważne braki. Nie odzwierciedlały one w większości wypadków roli i zadań gospodarczych PGR na wsi, były zbyt suche i przeładowane cyframi, bez politycznej analizy. Główną jednak ich wadą był brak samokrytyki, zwłaszcza jeżeli chodzi o odcinek socjalny.

Świadczy to niewątpliwie o tym, że organizacje partyjne nie przemyślały i nie opracowały wspólnie z dyrektorem sprawozdania, nie nadały im politycznego oblicza, ponieważ przy starym systemie organizacyjnym nie mogły tego dokonać, nie mogły uzgodnić z dyrektorem tych wszystkich spraw i zagad-

nień, które powinny były w sprawozdaniu znaleźć miejsce.

WZROST ŚWIADOMOŚCI KLASOWEJ

Mimo tych niedociągnięć trzeba jednak przyznać, że składanie przez dyrektorów zespołów sprawozdań przed robotnikami rolnymi miało olbrzymie znaczenie. Widoczne było dla wszystkich, że właściwym gospodarzem jest tu organizacja partyjna, że dyrektor zespołu składa sprawozdanie przed robotnikami rolnymi jako przed tymi, którzy mają pełne prawo krytykować ze strony pracy dyrektora. Nie spotykano to w dziejach polskiej wsi przemiana społeczną. Robotnik rolny, który traktowany był przez obszarników do 1939 roku poniżej godności ludzkiej, decyduje dzisiaj o tym, jak należy majątkiem gospodarzyć. On swoją pracą ma przekształcać pozostałą po „jaśniepańskim” panowaniu zacofaną gospodarkę rolną na nowoczesną, socjalistyczną. On robotnik rolny jest dzisiaj na wsi awangardą walki o nowy, socjalistyczny system produkcji i budownictwa nowego, wolnego od obszarniczego wyzysku życia.

ŚMIAŁA KRYTYKA

Ta świadomość powoli, lecz systematycznie przenika do umysłu robotnika rolnego. Wykazały to zebrania

wyborcze, na których towarzysze swoją postawą dowiedli, że dobrze pojmują swoją rolę, że czują się odpowiedzialnymi za gospodarkę majątku. Śmiało też krytykowali niedopatrzania kierownictwa.

Np. tow. Marchwicki z PGR Babin w dyskusji nad sprawozdaniem dyrektora skrytykował administrację za niedopatrzanie na odcinku ochrony mienia państwowego przed ewentualnym pożarem, w wyniku którego spalił się stóg zboża. Dyrekcja nawet po tym smutnym doświadczeniu nie przedsięwzięła żadnych kroków zapobiegawczych.

W Zespole Działalnym w powiecie gnieźnieńskim robotnicy rolni wskazywali na brak zainteresowania się administracją warunkami socjalnymi pracowników, krytykując ponadto Zw. Zaw. Rob. Rolnych za mało zainteresowanie się tym zagadnieniem.

TROSKA O PRODUKCJĘ

W tymże zespole na zebraniu wyborczym do Komitetu partyjnego robotnicy podjęli uchwałę, w której zobowiązali się podnieść hodowlę inwentarza o 300 proc. a produkcję roślinną o 36 proc. Uchwała zobowiązuje również dyrektora zespołu do urządzenia sali zebraniowej w bieżącym roku, zaś Komitet Zespołowy do zorganizowania Komisji która zająć się ma przeprowadzeniem niezbędnych remontów mieszkań.

W Zespole Posadowo w powiecie nowotomyskim tow. Sudziński kował, mówił w dyskusji o konieczności zwiększenia dostawy żelaza i części maszynowych, ponieważ braki te powodują straty w produkcji. Inni mówcy krytykowali administratora majątku Niegołowo, za jego brak dbałości o budynek gospodarskie.

Widać z tych przykładów, że towarzysze — robotnicy rolni troszczą się o gospodarkę, że rozumieją swoją rolę. Podnosi się więc ich świadomość klasowa i polityczna, pojmują iż walka o stworzenie lepszych warunków życia, to walka o podniesienie produkcji, to walka o przebudowę wsi.

Tej przebudowie usługują przeskoki bogactwa wsi. Tow. Kowalski robotnik z maj. Łęgno mówił: wrogowie ludu gadają o nowym wojnie, bo chcieliby z powrotem zagarnąć majątki,

a nas uczynić swoimi niewolnikami, chcą oni nas powstrzymać od pracy nad budową lepszego jutra. Jeżeli będziemy pracowali wydatnie — powiedział tow. Kowalski i zacieśniał sojusz ze Związkiem Radzieckim, to nie ma takiej siły, która mogła doprowadzić do wojny i przeszkodzić nam w budowie socjalizmu w Polsce.

Jak więc widzimy kampania wyborcza do Komitetów Zespołowych poza niemałymi jeszcze niedociągnięciami w pracy partyjnej ujawniła jednak zdrowy i klasowo uświadomiony trzon naszych organizacji partyjnych na wsi.

Możemy być przekonani, że nowa struktura organizacyjna na wsi przyczyni się do jeszcze szybszego dojrzewania klasowego towarzyszy, do uaktywnienia pracy wszystkich organizacji partyjnych w zespołach, które stać się winny prawdziwymi twierdzami socjalizmu na wsi. Fr. Starostawski.

Do wszystkich Prenumeratorów naszej gazety

Zawiadamy, że począwszy od stycznia 1950 r. należność za prenumeratę wszelkich pism powinna być uiszczana najpóźniej do dnia 24 każdego miesiąca na miesiąc następny.

Dla uniknięcia wstrząśnięć dostawy naszej gazety zwracamy się do wszystkich naszych Prenumeratorów, aby w listopadzie, a najpóźniej w grudniu uregulowali wszelkie należności powstałe za prenumeratę. Delegatura R.S.W. „Prasa” w Poznaniu Wydział Kolportażu

Małorolni i parcelanci przedterminowo spłacili podatek gruntowy i FOR

Małorolni i parcelanci gromady Gostyczyna gm. Skalmierzyce, jako pierwsi spłacili przedterminowo w 100% podatek gruntowy i FOR.

Nadmienić należy, że gromadę Gostyczyna zamieszkuje przeważnie małorolni i parcelanci. (K)

Zorganizować zbiórke odpadków ziemniaczanych

Do redakcji naszej nadszedł list, którym ze względu na jego ciekawą treść, dzielimy się z naszymi czytelnikami.

Chciałbym przedłożyć Wam projekt dotyczący racjonalnego zużycia odpadków ziemniaczanych. Lupiny ziemniaczane mimo że stanowią pełnowartościową paszę dla inwentarza, nie są do tychczas w pełni wykorzystane.

Przy bardzo oszczędnym struganiu ziemniaków pozostaje przeciętnie 20 proc. łupin. Przyjmując, że roczne spożycie ziemniaków wynosi przeciętnie na osobę 120 kg, to na jednego mieszkańca w mieście przypada rocznie 24 kg odpadków. Wg. danych mi cyfr na 24 mil. ludności całego kraju 30 proc. zamieszkuje w miastach, czyli w liczbie zaokrąglonej 7 milionów ludzi. Zatem 7 mil. po 24 kg wyda rocznie 168 tysięcy ton odpadków ziemniaczanych. Licząc najmniej po 3 tys. zł za tonę za oszczędzilibyśmy rocznie 504 miliony złotych.

Wyłania się tylko pytanie, jak zorganizować zbiórke suszonych odpadków? Samo suszenie nie przedstawia trudności. Można do tego celu wykorzystać piece i piekarniki kuchenne oraz wszelkie inne ogrzewania mieszkaniowe. Jeśli natomiast chodzi o ich

zbiórke, wydaje mi się, że mogłaby się tą sprawą zająć Liga Kobiet a także Komitety Blokowe. Zebrane wśród mieszkańców danego bloku wysuszone łupiny ziemniaczane mogłyby one odstawiać do centralnego lub dzielnicowego punktu zbiorczego.

Sprawę mniejszą pozostawiam do bardziej fachowego rozpatrzenia i cieszyłbym się bardzo, gdyby projekt mój dał się zrealizować. Byłaby to jeszcze jedna oś gielka, dorzucona do budowy naszej gospodarki krajowej.

Antoni Ptak

korespondent wiejski społ. Grodziska Włp.

RADIO

na czwartek dnia 10. 11. 1949 r.
5.15 Wiadomości poranne; 12.04 Dziennik; 12.25 Słynni soliści; 12.50 Przegląd prasy poznańskiej; 13.00 Muzyka operetkowa; 14.00 Kronika rumuńska; 14.15 Muzyka ludowa; 14.40 Felieton pt. „Familiatki robotników” w opr. Ludwika Wallekiego; 15.30 „Budujemy Niemce” — aud. dla świetlic dziecięcych; 16.00 Dział 16.50 Muzyka rozrywkowa; 17.50 Lokalne wiadomości sportowe; 19.15 „Mickiewicz i Puszyński” — aud. z cyklu „Wieczór Mickiewiczowski”; 20.00 Dziennik; 21.00 Koncert Orkiestry PR; 22.00 Poznański dziennik wieczorny; 22.15 Koncert Krakowski Orkiestry i Chóru PR; 23.00 Ostatnie wiadomości.

SPORT

Szeroki plan pracy sportu związkowego

W CRZZ odbyła się konferencja w celu omówienia planu pracy na rok 1950

Naradę zajął sekretarz generalny Zw. Rady Kult. Fiz. i Sportu Dolowy, wskazując na najbliższe zadania organizacyjne.

Od grudnia br. rozpoczyna się wybory do zarządów klubów i kół sportowych. W trosce o odpowiedni dobór ludzi

tu Wiejskiego i ZS „Głuchoniemi”.

Kierownik wydziału kadr i szkolenia Grochowski, przedstawił plan akcji szkoleniowej na rok przyszły.

Związkowa Rada Kult. Fiz. i Sportu prowadzić będzie szkolenia podstawowe przodowników wychowania fizycznego i instruktorów poszczególnych galei sportu. Plan na rok 1950 przewiduje przeszkolenie na kursach ponad 3,5 tys. instruktorów i działaczy sportowych. Instruktorzy będą pracowali nie tylko w klubach, ale będą przydzielani również do kół sportowych oraz do Rad Kultury Fizycznej w okręgach.

W celu podniesienia sprawności organizacyjnej etaty w Zrzeszeniach sportowych będą znacznie powiększone.

Kierownik wydziału Wych. Fiz. i Sportu — Boski, omawiając prace klubów podkreślił konieczność rozciągnięcia szerokiej opieki nad kółkami sportowymi. Hość związkowych klubów sportowych posiadających minimum 5 sekcji; wrośnie w r. 1950 do 800. Opracowany jest również plan racjonalnego rozmieszczenia klubów w całym kraju. W roku przyszłym zorganizowane będzie współzawodnictwo między Zrzeszeniami i Sportowymi w udziale w imprezach masowych i zdobywaniu Odznaki Sprawności Fizycznej. Plan imprez na rok 1950 przewiduje spotkania między reprezentacjami Zrzeszeń oraz wewnętrzne mistrzostwa poszczególnych Zrzeszeń. Sport związkowy nawiąże również kontakty międzynarodowe z państwami demokratycznymi i Związkiem Radzieckim oraz z organizacjami związkowymi innych państw. Imprezy międzynarodowe organizować będzie Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu oraz poszczególne Zrzeszenia Sportowe.

Kierownik wydziału budowy i zaopatrzenia — Borkowski — przedstawił sumy przeznaczone na inwestycje sportowe i sprzęt. Suma z dotacji państwowych i społecznych na inwestycje sportowe wynosi 4 milardy zł. Prócz obiektów zaplanowanych przez CUKF, odbudowywane i rozbudowywane będą przede wszystkim istniejące już obiekty. W małych miasteczkach nastąpi ściśle współpraca w akcji budowy obiektów sportowych między komórkami sportu związkowego a Ludowymi Zespołami Sportowymi. Mówca podkreślił olbrzymią rolę prac systemem gospodarczym.

Na sprzęt sportowy przeznaczona jest w budżecie suma 549 mil. zł. Koła sportowe otrzymają sprzęt wartości 218 mil. zł. Opracowany jest sześć głównych planów zaopatrzenia we wszystkich gałęziach sportu. W roku przyszłym zaopatrzone będą wszystkie związkowe kluby sportowe.

Na zakończenie obrad, uzupełniających wyjaśnień udzielił sekretarz generalny Dolowy, po czym zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której m. in. czytamy: „Uznając i podziwiając osiągnięcia Radzieckich Związków Zawodowych w dziedzinie wychowania fizycznego i w sporcie wyczynowym, świadomi jesteśmy, że źródłem tych osiągnięć jest zwycięstwo Rewolucji Październikowej i stworzony wysiłkiem Narodów Radzieckich ustrój socjalistyczny. Wzoruując się na sporcie Radzieckim, tworzymy nowe warunki umasowienia i rozwoju kultury fizycznej w Polsce Ludowej. Przesłajając w dniach rocznicy Rewolucji Październikowej wszystkim sportowcom Związku Radzieckiego gorące, braterskie pozdrowienia, życzymy dalszych wielkich osiągnięć i sukcesów w pracy sportowej i służbie budownictwa komunizmu”.

Czwartek bokserski dziś o godz. 19

Popularne czwartki bokserskie, które dotychczas odbywały się o godz. 20, od dziś będą się rozpoczynały o godz. 19. Na ringu ujrzymy ciekawe walki Startują zawodnicy ze wszystkich poznańskich klubów



Borucz wypaluje piłkę podczas meczu Albania — Polska 1:2

kierujących pracami klubów i kół, powołane zostaną komisje wyborcze, w skład których wejdą delegaci rad zaciadawczych, Podstawowej Organizacji Partyjnej i kół ZMP. Również starannie przygotowane będą wybory do zarządów Okręgowych Zrzeszeń Sportowych.

W roku 1950 odbywać się będą krajowe zjazdy poszczególnych zrzeszeń sportowych, zaś w dniach 14—16 kwietnia 1950 r. obradować będzie w Warszawie Kongres Sportu Związkowego.

Sekretarz Związkowej Rady Kult. Fiz. i Sportu — Kopczewski omówił budżet na rok 1950. Budżet Związkowej Rady Kult. Fiz. i Sportu CRZZ zamyka się cyfrą 1.832 mil. zł i obejmuje Związkową Radę, Rady Kultury Fizycznej przy ORZZ, Zrzeszenia Sportowe Związków Zawodowych, Ośrodki Szkoleniowe w Czerwinku oraz dotacje dla Głównej Rady Spor-

OGŁOSZENIA

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

przyjmuje

KONSTRUKTORÓW, INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW

Z DZIAŁU MECHANIKI I ELEKTROTECHN.

Zgłoszenia „Energoprojekt”, Poznań, Rzeczpospolitej 5, pokój 24.

11a-35

Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu

poszukuje

technika budowlanego

obebranego z administracją inwestycyjno budowlaną. Zgłoszenia ul. Mickiewicza 2, pokój 228

Za długą meza mego Jana Pa-

nańskiego zamieszkałego w

Trzciance nie odpowiadam. —

żona. 0 1789

Zagubione legitymację tymczasową PZPR, Emilia Strasko,

Zielona Góra. 0 1786

Zagubione legitymację kolejową DOK Lublin. Władysław

Magier, Zielona Góra. 0 1785

Zagubione książkę wojskową na nazwisko Stefan Kokot,

Ostrów Wlkp. 0 1777

Zagubione legitymację PZPR 1252 670. Pow. Komitet Ko-

ala. Mieczysław Hak. 0 1779

Zagubione kartę rejestracyjną

Rosno na nazwisko Mieczysław

Kobedziej. Gubin, Lignica 34.

0 1790

Zagubione kartę RUK Poznań,

2 karty rowerowe nr 129047 i

1080. Edmund Toma. Sz-

szlica 9. 0 1788

Zagubione kartę rejestracyjną

RUK, milicyjne zameldowanie

metrykę urodzenia, inne doku-

ments. Leona Chojnacki. Wa-

rzyniaka 15. 0 1791

Zagubione kartę rejestracyjną

RUK na nazwisko Tadeusz

Frontczak, zamieszkały w Do-

manowie. 0 1777

Zagubione kartę RUK Poznań,

zameldowanie milicyjne od-

rocznie wojskowe, Franciszek

Mądry, Mostowa 24. 0 1781

Stolarzy

meblowych i budowl.

przyjmie natychmiast

Spółdzielnia Budowl.

„POSTĘP” — POZNAŃ

ulica Poplińskich 4/5

BŁAWATY

Roman Eywik

POZNAŃ, ul. Gołębia

Wytwórnia

Chemiczno-Techn.

WŁADYSŁAW WIŚNIEWSKI

Poznań, Dąbrowskiego 79

Telefon 91-04

Pasty-Frotery-Swieco

Podziękowanie za udział w go-

grzebie śp. Stanisława Jara-

sza, Ostrów Wlkp., składa ro-

dźnia. 0 1778

Przybłakł się pies rasy

„czau” czarny kudłaty. Do

odebrania: Kalisz, ul. Bahl-

na 2, m. 22. 0 1780

Urządzenie do fabrykacji lo-

dów kupimy. Oferty z dokła-

dnym opisem i ceną kierować

do Głównego Zarządu pod nr

1784. K 1784

Przybłakł się pies rasy

„czau” czarny kudłaty. Do

odebrania: Kalisz, ul. Bahl-

na 2, m. 22. 0 1780

Przybłakł się pies rasy

„czau” czarny kudłaty. Do

odebrania: Kalisz, ul. Bahl-

na 2, m. 22. 0 1780

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

Poznań, ul. Kantaka 8/9. Konto P.K.O. Poznań

V-4410. Telefon: Red. nac. 519-83, z-ca red.

nacz. 508-78, sekret. 518-87, dział lokalny 518-22,

dział terenowy, sportowy i dział listów 629-33,

dział kulturalny, kobiecy, gospodarczy i rolny —

508-36, dyr. delegatury 529-36, kolportaż i prenu-

merata zamieszka. 502-84 kolp. i prenum. Poznań

— 502-81, biuro ogłoszeń 529-31, ekspedycja 32-48.

Wydawca: R. S. W. „Prasa”.

Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne

Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione —

Zakład Główny w Poznaniu

K — 200